NUMER 10.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{4}{16}$ Stycznia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 16 Stycznia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Do pełniącego obowiązki Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Wasze, Rzeczywistego Radcę Stanu, Barona Fersen, Gubernatora Cywilnego Gubernji Augustowskiej, Najmiłościwiej uwalniamy, w skutku prośby jego, od takowego urzędu.

(podpisano) „ALEKSANDER."

przez Cesarza i Króla.

Minister Sekretarz Stanu, (podp:) *J. Tymowski.*
w St. Peterburgu 5 (17) Grudnia 1861 r.

Traktat handlu i żeglugi z Austrją zawarty.

(Dokończenie).

Art. 18. Władze miejscowe wzajemnie w obu Państwach obowiązane będą, na żądanie Konsulów Jeneralnych, Konsulów, Vice-Konsulów, lub Ajentów handlowych, a w nieobecności tychże, sterników i dowódzców statku, okazać wszelką pomoc prawem krajowem dozwoloną, dla przytrzymania i wydania zbiegów ze statków wojennych lub kupieckich.

W tym celu rzeczeni Ajenci konsularni znosić się będą na piśmie z Władzami Sądowemi, Sędziami lub Urzędnikami właściwymi, i doniosą przez złożenie papierów okrętowych i listę osady lub innych dowodów urzędowych, a w razie odpłynięcia statku, przez złożenie poświadczonych przez nich należycie kopij z takowych dokumentów, iż ludzie, których poszukują, należeli rzeczywiście do składu osady takowego statku; na mocy w ten sposób poświadczonego wstawienia się, wydanie ludzi pomienionych nie będzie im odmówionem.

Po zatrzymaniu takich zbiegów, pozostawać będą oni w rozporządzeniu wyż rzeczonych Ajentów konsularnych i mogą być nawet osadzeni w więzieniach miejscowych, na skutek żądania i na rachunek tychże Ajentów, do czasu, w którym oddani zostaną na statek do którego należą, lub do czasu wysłania ich do posiadłości Państwa, które Ajentów takowych wyznaczyło, na statku tegoż Państwa lub innym jakimkolwiek sposobem.

Lecz jeżeli sposobność wysłania ich nie zdarzy się w ciągu trzech miesięcy, licząc od dnia przytrzymania, lub jeżeli wydatki na utrzymanie w więzieniu nie będą uiszczane należycie przez osoby, na których prośbę przytrzymanie nastąpiło, wówczas zbiegowie pomienieni uwolnieni będą i następnie w tejże sprawie przytrzymanymi być nie mogą.

Jeżeli zbieg dopuścił się na brzegu jakiegokolwiek przestępstwa lub wykroczenia, wówczas wydanie go, może być przez Władzę miejscową odłożonem do czasu, w którym stosowna Władza sądowa rozstrzygnie taki wypadek i wykona wyrok nań zapadły.

Postanawia się również, iż przepisy niniejszego artykułu, nie rozciągają się do marynarzy i innych ludzi, do składu osady należących a będących poddanymi Państwa, w którem zbiegostwo miało miejsce.

Art. 19. W razie śmierci poddanego Rosyjskiego w Austrji, lub Austrjackiego w Rosji, wszędzie gdzie tylko Konsul, Vice-Konsul lub Ajent Konsularny, a w razie nieobecności tychże, Ajent dyplomatyczny ziomka zmarłego, z powodu bliskiego swego zamieszkania, będzie mógł mieć udział w rozporządzeniach przy spisaniu inwentarza ruchomości w spadku pozostałej i zabezpieczeniu tejże, Władze miejscowe dopełnić mają wszystkich tych formalności łącznie z tymże Ajentem konsularnym lub dyplomatycznym, który oprócz pieczęci Władzy miejscowej, wyciśnie jeszcze pieczęć Konsulatu lub Poselstwa i łącznie z tąż Władzą przedsięweźmie wszelkie środki celem zapewnienia korzyści spadkobierców. Jednakże ruchomości spadkowe mogą być oddane w rozporządzenie Ajenta konsularnego lub dyplomatycznego biorącego udział przy wyż rzeczonych formalnościach, lecz tylko na zasadzie wydanych przez osoby do spadku prawo mających plenipotencij lub z mocy pełnomocnictwa jeneralnego lub specjalnego w tym celu od Rządu udzielanego.

Przyczem wszakże rozumie się, iż rzeczone wydanie nastąpić może za poprzedniem strąceniem wszelkich opłat, jakie w kraju gdzie się odkrył spadek należeć mogą.

Jeżeli spadek składać się będzie w części lub całkowicie z dóbr nieruchomych, których posiadanie, z mocy prawa miejscowego, odziedziczającemu rzeczony spadek jest wzbronione, w takim wypadku, osobom w tym spadku udział mającym, naznacza się przez obie Strony dostateczny stosownie do okoliczności termin do sprzedaży tych dóbr, o ile być może korzystniejszej.

Celem skuteczniejszego zapewnienia wykonania poprzedzających przepisów, Władze miejscowe obowiązane będą niezwłocznie zawiadamiać Ajentów konsularnych lub dyplomatycznych o każdym wypadku śmierci poddanych każdego respective Państwa.

Art. 20. Celem usunięcia wszelkiego mylnego rozumowania, postanawia się ostatecznie, iż nie będą uważane jako naruszające prawo wzajemności, które jest podstawę traktatu niniejszego handlu i żeglugi:

1) Wyłączenia od opłaty cła i ulgi, jakich używają obecnie w obu państwach statki nowo zbudowane, lub jakie w przyszłości tymże nadane być mogą.

2) Przywileje nadane niektórym kompanjom prywatnym, jakoto: przywilej kompanji Rosyjsko-Amerykańskiej i Kompanji Rosyjskiej żeglugi parowej i handlu, oraz ulgi nadane oddzielnie Kompanji Lloyda Austrjackiego.

3) Ulgi nadane w Rosji i w Austrji różnym kompanjom Angielskim i Niderlandzkim znanym pod nazwiskiem Yacht-Clubs.

4) Oddzielne warunki, od których zależą lub w przyszłości zależeć będą stosunki handlowe Rosji z Królestwem Szwecji i Norwegji — i Austrji z Państwami do Związku Niemieckiego i związku celnego Niemiec należącemi, a które będąc oparte na wzajemnych jednakowych korzyściach lub stosunkach związkowych, w żadnym wypadku nie mogą być powodem domagania się rozciągnienia tychże na stosunki handlu i żeglugi zawarte między obiema Wysokiemi stronami kontraktującemi.

5) Ulga, nadana pobrzeżnym mieszkańcom Gubernji Archangelskiej, co do przywozu bez cła, lub za małem cłem, do portów tejże Gubernji, ryb suszonych i solonych, futer pewnego gatunku, oraz co do wywozu stamtąd zboża i powrozów, lin, dziegciu i płótna żaglowego.

Art. 21. Postanawia się również:

1) Że traktat niniejszy handlu i żeglugi w niczem nie narusza wzajemnych obowiązków, wypływających z traktatów poprzednio między Rosją i Austrją zawartych, jak również deklaracji między obydwoma Mocarstwami w d. 18 (30) i 25 Marca (6 Kwietnia) 1859 r. wymienionych, w przedmiocie służby perjodycznej statków parowych Rosyjskich i Austrjackich.

2) Że traktat niniejszy ma moc obowiązującą w Królestwie Polskiem i w Wielkiem Księstwie Finlandzkiem, jako stanowiących nierozdzielne części Cesarstwa Rosyjskiego, o ile tychże dotyczyć może: i że Postanowienia w poprzedzających Artykułach objęte, mają stosować się do wszystkich statków żeglujących pod flagą Rosyjską bez wszelkiej różnicy pomiędzy właściwie flotą kupiecką Rosyjską, i statkami należącemi do Wielkiego Księztwa Finlandzkiego.

Art. 22. Niniejszy traktat handlu i żeglugi mieć będzie moc obowiązującą przez lat ośm, licząc od dnia wymiany ratyfikacji; a po upływie tego terminu w ciągu dwunastu miesięcy, od chwili gdy jedna z Wysokich Stron kontraktujących zawiadomi drugą, że życzy sobie rozwiązania traktatu; każda stron kontraktujących zastrzega sobie prawo uczynić to wypowiedzenie Stronie drugiej po upływie pierwszych lat siedmiu; Strony umówiły się, że po upływie dwunastu miesięcy, od daty wypowiedzenia, niniejszy traktat i wszystkie postanowienia tymże objęte, nadal Strony kontraktujące obowiązywać nie będą.

Art. 23. Ratyfikacje niniejszego traktatu handlu i żeglugi zostaną wymienione w St. Petersburgu w ciągu trzech miesięcy, licząc od daty podpisania, lub wcześniej, jeżeli to być może.

W dowód czego pełnomocnicy obu Państw traktat ten w dwóch egzemplarzach podpisali, przy wyciśnięciu herbowych swoich pieczęci.

Dan w St. Petersburgu dnia 2 (14) Września, roku Pańskiego tysiąc ośmset sześćdziesiątego.

(podp.) *Gorczakow.* (podp.) *F. Thun.*
(L. S.) (L. S.)

Dla tego po dostatecznem rozważeniu niniejszego traktatu handlu i żeglugi, przyjęliśmy takowy za dobry, zatwierdzili i ratyfikowali, jakoż niniejszem przyjmujemy, zatwierdzamy i ratyfikujemy w całem tegoż brzmieniu, ręcząc Naszem Cesarskiem słowem, za Nas, Naszych Następców i Dziedziców, iż wszystko co tylko niniejszym traktatem jest zastrzeżone, zachowywanem i wypełnianem będzie niezmiennie.

W dowód czego, My tę Naszą Cesarską ratyfikację własnoręcznie podpisawszy, rozkazaliśmy utwierdzić Państwa Naszego pieczęcią.

Dan w St. Petersburgu, dnia trzynastego Września, roku od Narodzenia Chrystusa tysiącznego ośmsetnego sześćdziesiątego, Panowania zaś Naszego szóstego.

Na Oryginale własną Jego Cesarsko-Królewskiej Mości ręką napisano „tak"

(L. S.) „ALEKSANDER"

Kontrasygnował: Minister Spraw Zagranicznych Książę *Gorczakow.*

Najwyższym Rozkazem, były Członek b. Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczywisty Radca Stanu *Małkowski*, mianowany został Członkiem Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus. — Podaje do wiadomości, że z dniem 21 Stycznia (1 Lutego) r. b., rozpocznie się nowy, a z kolei ósmy, kurs praktycznej nauki, wykładanej w tutejszej szkole akuszerek dla kobiet wiejskich, pragnących usposobić się na babki położnicze wiejskie. Do kursu tego wakuje jeszcze kilka stypendjów Rządowych, to jest takich, które zapewniają każdej kandydatce bezpłatne utrzymanie w zakładzie przez czas trwania czteromiesięcznej nauki. Wiadomo zaś z poprzednich ogłoszeń, że kandydatką do przyjęcia na naukę może być każda kobieta od 25-ciu do 50-ciu lat życia mająca, która przynajmniej od lat 5-ciu stale na wsi zamieszkuje, jest wolną od chorób i przywar fizycznych innym osobom wstręt czyniących, ma dobry wzrok, słuch nie przytępiony, pojętność i dobre rozgarnienie, i która obok tego protokólarnie przed Wójtem swojej gminy zdeklaruje się, że po ukończeniu nauki będzie przez lat trzy praktykować na wsi.

Otóż kilka kobiet powyższym warunkom w zupełności odpowiadających, któreby na dzień otwarcia rzeczonego kursu przybyły do tutejszego instytutu z protokółami kwalifikacyjnemi, przez Wójta właściwej gminy spisanemi, zostaną do nauki przyjęte i przez czas tej nauki bezpłatnie w zakładzie podejmowane. Prócz tego wakują jeszcze, do kursu, o jakim mowa, dwa miejsca płatne po rs. 18 za cały czas nauki, za którą to opłatę kobieta pragnąca ukształcić się na babkę położniczą obok nauki otrzyma w zakładzie pomieszkanie i żywność z opałem i światłem.—W Warszawie dnia 29 Grudnia (11 Stycznia) 1861/2 r. — Opiekun Prezydujący, Radca Stanu *Pętkowski.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Udział szpitali w praktycznem kształceniu lekarza.— W numerze 63 Dziennika Powszechnego z d. 13 Grud. z. r. szanowny profesor Warszawskiej Akademji Lekarskiej, Dr. Wiktor Szokalski, w artykule *„o wykształceniu lekarza"* podał objaśnienie o systematach, jakich w tej mierze trzymają się w Niemczech, Anglji i Francji. Wykazawszy niektóre ich zalety i ujemne strony sz. profesor daje pierwszeństwo systematowi eklektycznemu francuskiemu, a uważając takowy za najpraktyczniejszy, stara się zachęcić do przyjęcia i zastosowania go w wychowaniu młodzieży naszej, pragnącej poświęcić się zawodowi lekarskiemu.

Sposób zapatrywania się i uwagi autora pod względem naukowo-lekarskim zostawiamy ocenieniu specjalistów, którzy tak ważnej dla kraju i na czasie dotkniętej kwestji nie przepuszczą bezwątpienia z obojętnością. Nam idzie o krótkie przedstawienie tu w właściwem świetle tych działań, jakie od daty otwarcia w naszej stolicy teraźniejszej Akademji Lekarskiej podjęte już zostały i dotąd jeszcze podejmowane są ze strony Warszawskich szpitali, w celu ułatwienia rozwoju praktyki lekarskiej dla młodzieży, która w tejże Akademji otrzymała do przyszłego swego zawodu pierwsze teoretyczne wykształcenie.

Przedstawiając w dalszem wychowaniu tej młodzieży konieczną potrzebę ściślejszego zespolenia nabytych już przez nią teoretycznie wiadomości z jak najobszerniejszą praktyką szpitalną, Dr. Szokalski upatruje w teraźniejszym zakresie tejże praktyki wielką niedostateczność, twierdząc, że dzisiejsze kliniczne zakłady Akademji są jakby *„tylko na to, iżby pokazać, że choroby w wykładach opisane i w naturze także istnieją."*

Nie wtajemniczeni w zakres wykładu nowej Akademji nie możemy i bynajmniej nie mamy zamiaru przesądzać, zwłaszcza w samym zaczątku, mniejszej lub większej skuteczności lub donioslości dzisiejszych kursów klinicznych. Jako nie lekarzom trudno by nawet przyszło nam wskazać, jakie mianowicie ułatwienia lub środki przedsięwziąść by wypadało dla udokładnienia lub rozszerzenia tych kursów. W tym względzie możemy tylko twierdzić, że ze strony spitali jak dotąd tak i w przyszłości napotkamy zawsze chętne ułatwienia przy wprowadzeniu w wykonanie każdej reformy, z doświadczenia czerpniętej, którąby istotny pożytek uczących się lub postęp nauki miała na celu. Dla tego też, jakniemniej ze stanowiska obywateli kraju, wdzięczni jesteśmy autorowi, że jako profesor Akademji i lekarz na polu praktyki szpitalnej oddawna pracujący, nie wahał się z wypowiedzeniem swojego w tej mierze zdania; bo to może dać popęd do wszechstronniejszego zbadania istoty rzeczy, i przedsięwzięcia zaradczych środków tam, gdzieby ich rzeczywista okazała się potrzeba.

Lecz właśnie nie małą przywiązując wagę do wszystkiego, co doświadczenie i poczucie ogólnego dobra wskazuje, nie możemy podzielić zdania sz. profesora, jakoby szpitale tutejsze tamowały dotąd w czemkolwiekbądź dla młodzieży akademickiej możność praktycznego wykształcenia się. Aby okazać, że taki a nie inny sąd co do tej okoliczności wypływa z powyższego artykułu, dość będzie przytoczyć tu niektóre jego ustępy. I tak pisze p. Szokalski, że: *„przy tak ogromnym i tak dobrze ugrupowanym elemencie, jaki nam Warszawskie przedstawiają szpitale, moglibyśmy pod względem praktycznego wykształcenia młodzieży z każdą na świecie Akademją ubiegać się o lepsze. Nie trzeba tylko skarbów, które się posiada, zamykać w imię źle zrozumianej dobroczynności;...... bo naukę nie tylko można z dobroczynnością pogodzić, lecz co więcej na jej korzyść obrócić;..... że ostrożność niektórych Rad Szczegółowych, odgraniczających się dotąd nieufnie od szkoły, dałaby się z łatwością przezwyciężyć,..... a wtedy całe nasze wykształcenie lekarskie na inną zupełnie wyszłoby drogę, na którejby nader błogie zebrało owoce."*

Niechże teraz szanowny profesor raczy objaśnić, kto *w złem pojęciu dobroczynności* zamyka dla naszej młodzi owe skarby praktycznej wiedzy, i w czem mianowicie *ograniczenia* tej wiedzy pochodzą z winy *zbytecznej ostrożności lub nieufności* zarządów szpitalnych?

W tych właśnie punktach uważamy kwestję przez autora rzuconą za niewyczerpaną, a domagającą się tego w imię miłości prawdy, która mówi, że jeżeli istotnie teraźniejsze kursa kliniczne nie odpowiadają należycie swojemu celowi, nie można o to bynajmniej obwiniać ani działań szpitali warszawskich, ani ich zarządów. Jako naczelnemu lekarzowi i członkowi zarządu jednego z tychże szpitali, znany mu jest zapewne aż nadto dobrze zakres działań dobroczynnych zakładów i szpitali naszych. Tym bardziej przeto godziłoby się nie pomijać mu takich okoliczności, które z ustawą szpitali krajowych pogodzone, do rozwoju praktycznych wykładów akademickich przyczynić się mogą. Bo i komuż właściwiej przystoi sąd w tej rzeczy, jeżeli nie tym, którzy z powołania będąc lekarzami, zajmują się zarazem i praktyką szpitalną i nauczaniem przyszłych następców swoich tego, co sami z dziedziny nauk wynieśli i plonem długoletniego doświadczenia wzbogacili.

Nam się zdaje, że szpitale pod względem ułatwienia przyszłym lekarzom nabycia praktycznej wiedzy zrobiły z swojej strony i dotąd ciągle łożą wszelkie starania, jakie w zakresie ich działań żądane były. Weźmy tu naprzykład jeden tylko szpital Dzieciątka Jezus, który właśnie w dobrze zrozumianych celach dobroczynności największe pełni posłannictwo, i dla tego słusznie największy przyjął i przyjmuje udział w dopomaganiu wychowańcom młodej Akademji do ukształcenia się na współobywateli i lekarzy naszych.

Jakoż widzimy tu spełnione już fakta takie:

1º dozwolono bezpłatnie na zajęcie części gruntu szpitalnego od ulicy Zgoda, potrzebnego do wzniesienia nowego amfiteatru anatomicznego dla Akademji;

2º oddano również na wyłączny użytek Akademji nowe własne zabudowania szpitala do tejże ulicy dotykające, na pomieszczenie sal do dyssekcij przeznaczonych i innych przynależności rzeczonego teatru; przez co ułatwiono studentom Akademji sposobność należytego zajmowania się praktyką anatomji, tą najważniejszą podstawą nauki lekarskiej;

3º ustąpiono także bezpłatnie część gmachu frontowego szpitala od Wareckiego placu, jaka uznaną została za najdogodniejszą do pomieszczenia klinik terapeutycznej i chirurgicznej; a obok tego klinikę położniczą, stanowiącą dotąd część instytutu położniczego, zamieniono wprost na oddział akademicki do praktycznego wykładu nauk akuszeryjnych.

Jednocześnie z urządzeniem tych lokalności odpowiednio do nowego ich przeznaczenia i pomieszczeniem usuniętej ztąd ludności szpitala w innych jego zabudowaniach, umyśnie w tym celu przerobionych, obliczono wydatki stałe, to jest corocznie czynić się mające, na podejmowanie chorych i utrzymanie służby niższej w klinikach, tudzież na wszelkie potrzeby tej ludności i lokalu. W oznaczeniu onych przyjęto zasadę: aby te tylko wydatki na utrzymanie klinik bonifikowane były szpitalowi ze strony władzy akademickiej, któreby przenosiły obręb wydatków szpitalnemi etatami oznaczonych. Dla tego też, obok dostarczania lokalu, szpital do użytku klinik dostarczył bezpłatnie z zapasów własnych: 50 łóżek żelaznych, odzież, bieliznę, pościel, effekta i sprzęty salowe, utensylja gospodarskie i inne tym podobne rzeczy do utrzymania 50-ciu chorych odnoszące się; nadto przyjął obowiązek dostarczania bezpłatnie w granicach własnego etatu: żywność i dla chorych i służby, opału, światła i prania, tudzież utrzymywania w czystości, całości i wstanie ciągłej używalności lokalu i wszelkich przedmiotów inwentarza klinicznego, tak z zapasów szpitala wydzielonych, jakoteż z funduszów Akademji dodatkowo zakupionych. Co się zaś tyczy wydatków klinicznych, przenoszących granicę etatu szpitalnego, takowe również ponosi szpital w miarę zapotrzebowań ordynatorów klinik akademickich, i zwykle forszusuje na ten cel własne fundusze; a zaliczenia te dopiero po upływie kwartału zwracane bywają przez zarząd Akademji, za poprzedniem wszakże zalikwidowaniem takowej przewyżki i przeprowadzeniem potrzebnych korespondencij.

Obok takich ułatwień w pomieszczeniu i działalności klinik ułożone zostały za wspólnem porozumieniem się zarządów Akademji i szpitala szczegółowe warunki w formie instrukcji obie strony wzajemnie zobowiązującej, o sposobie pomieszczenia i utrzymania w zabudowaniach szpitala Dzieciątka Jezus klinik akademickich. Przytaczamy tu treść główniejszych warunków:

Przyjmowanie chorych do klinik akademickich zależy jedynie i wyłącznie od uznania profesora, adjunkta lub asystenta właściwego oddziału klinicznego. Uskutecznia się zaś w części przez wybór osób korzystających już z kuracji szpitalnej, w części zaś z osób zgłaszających się po radę i pomoc lekarską do ambulatorjów szpitalnego lub klinicznego. O ile wybór chorych z sal szpitalnych nie jest i nie może być niczem tamowany, łatwo ocenić można, gdy się zważy: że każdy z profesorów, adjunktów i asystentów klinicznych, jest zarazem ordynatorem odpowiedniego oddziału w szpitalu Dzieciątka Jezus; że takiemu ordynatorowi służy w każdym czasie prawo wejścia na sale szpitalne i wprowadzenia z sobą studentów Akademji dla przedstawienia i wytłómaczenia im tych okazów i przejawów chorobliwych, jakie uzna za właściwe i potrzebne; że młodzież akademicka uczęszcza na sale szpitalne nie tylko w czasie trwania kursów klinicznych, ale nawet w czasie akademickich ferij, które jak wiadomo zajmują w łącznem zestawieniu trzecią część roku kalendarzowego; że nakoniec ze studentów na ten czas w Warszawie zostających ustanawiają się w szpitalu kolejne 24-o godzinne dyżury, z obowiązkiem obserwowania i współdziałania w pielęgnowaniu poruczonych sobie chorych. Jeżeli chorzy kliniczni przestali być przedmiotem nauki, a stan ich zdrowia dalszej wymaga kuracji, w takich razach zarządzaną jest translokacja ich z klinik do szpitala. Podobna translokacja miewa także miejsce, gdy w czasie zajęcia wszystkich łóżek przez chorych w oddziałach terapeutycznym i chirurgicznym, zachodzi potrzeba wypisania któregokolwiek chorego z lżejszą słabością lub bliskiego wyzdrowienia, dla osoby nowo do kliniki przybyłej, z chorobą przedstawiającą ważniejszy przedmiot dla nauki uczniów Akademji. Wszystkich tego rodzaju chorych z klinik przeniesionych odwiedzają i traktują w szpitalu uczniowie Akademji pod przewodnictwem naukowych kierowników swoich.

Nie wspominamy tu już o takich okolicznościach, jak np. o przyjętym przez szpital obowiązku dostarczania z apteki swojej lekarstw dla chorych klinicznych, z wyłącznem stosowaniem się w tej mierze do uznania każdego leczącego; przez co w przepisywaniu lekarstw dla chorych klinicznych nie ma miejsca żaden wzgląd na przepisy obowiązującej po szpitalach farmakopei; o urządzeniu własnym kosztem szpitala wyrobu sztucznych wód gazowych, na maszynach umyślnie w tym celu z za granicy sprowadzanych, co spowodowane zostało jedynie chęcią mniej kosztownego zadosyćuczynienia licznym zapotrzebowaniom tych środków dla chorych klinicznych, a następnie i szpitalnych. Fakta te i inne tym podobne, codziennie prawie wydarzające się, nie mogą iść w porównanie z działaniami szpitala, podjętemi wyłącznie dla rozszerzenia studentom Akademji pola praktyki szpitalnej. Nie mniej jednak świadczą o chętnym zawsze i ciągłym udziale szpitala w dopomaganiu do praktycznego kształcenia przyszłych lekarzy naszych.

W obec takich ułatwień, czynionych w zakładzie podejmującym corocznie kilkanaście tysięcy chorych i dzieci, a zwłaszcza po zaprowadzeniu od lat 3-ch w grabarni szpitalnej stałego wykonywania tak zwanych sekcij naukowych, połączonych w razie potrzeby z poszukiwaniami chemicznemi i mikroskopowe-

mi tkanin patologicznie przeistoczonych i innych płynów ciała ludzkiego, oraz przy wyłącznem do tych czynności poświęceniu się osób, z biegłości i zamiłowania przedmiotu znanych, a rezultaty swoich dochodzeń troskliwie opisujących, tylko mniej świadomi istoty rzeczy przypisywać mogą działaniom szpitala odgraniczenie się lub obojętność na ogrom korzyści, jakie z tak obszernego pola praktyki mogą i powinny być wyniesione i zużytkowane, bądź dla dobra i postępu nauk lekarskich, bądź dla kształcenia lekarzy—obywateli naszych.

Od Was więc tylko samych panowie lekarze i specjaliści prawie wyłącznie zależy, aby tego rodzaju korzyść ciągle wzrastała i coraz większe przynosiła owoce. Waszym też pracom i staraniom nauczających zostawiona jest zupełna możność korzystania z plonów, jakie dla postępu nauki przynosić może obszerna i umiejętnie kierowana praktyka szpitalna.

W takim stanie rzeczy śmiało wyznać możemy, że szpital Dzieciątka Jezus nie jest bynajmniej *odgraniczony* w dotychczasowem kształceniu młodzieży akademickiej ową *nieufną ostrożnością*, lub *źle zrozumianą dobroczynnością*, o jakiej szanowny profesor Szokalski w artykule swoim wspomina. Jeżeli zaś w jego przekonaniu teraźniejsze praktyczne wykłady akademickie nie odpowiadają należycie swojemu celowi, niech raczej obwinia o to czynniki, a nie narzędzia czyn ułatwiać pragnące. Z tej strony uważane działania szpitala, zostały już nawet właściwie ocenione w sprawozdaniu z czynności Akademji w ciągu pierwszych 3-ch lat jej istnienia, a nadto ocenienia tego dowody jawniejsze znaleźć można w korespondencjach przez zarząd Akademji do szpitala w tymże czasie przesłanych.

Zresztą, opierając się na pewnej świadomości o działaniach szpitali krajowych i ich zarządów, możemy objawić tu przekonanie nasze: że w każdym razie, czy w przyszłem wykształceniu naszych lekarzy przyjęty będzie systemat eklektyczny francuski z ich *externami* i *internami*, lub na wzór zagranicznych urobić wypadnie własny, do potrzeb teraźniejszego społeczeństwa i kraju naszego zastosowany, szpitale, a raczej ich zarządy, nie mogą odmawiać swojego w tym względzie chętnego współdziałania.

Znany jest powszechnie skład tych zarządów nie płatnych, lecz jedynie z uczuć miłości bliźniego obowiązki swoje, dobrowolnie przyjęte, wykonywających. Widzimy tu oddawna zaciągających się pracowników, niosących chętnie wedle potrzeby i możności swojej radę, pracę, a nie rzadko szczodrobliwe ofiary z własnego majątku. Dla czegoż więc mamy zarzucać im niechęć ku ogólnemu dobru lub zaporę przeciw postępowi nauki, kiedy ich i zarządów szpitalnych zadaniem jest właśnie przyczynienie się do dobra powszechnego.

Nie byłożby słuszniej przedstawić kwestję co do udziału szpitali z właściwej strony i wykazać:

że szpitale jak dotąd uważały tak i na przyszłość uważać będą za własny bo-ogólny pożytek, każdą wyświadczaną z swej strony pomoc lub ułatwienie, jakich wymagać będzie potrzeba rozszerzenia pola praktycznej wiedzy dla przyszłych lekarzy naszych, i nakoniec,

że w takim tylko razie możnaby zarządy szpitalne sprawiedliwie posądzić o *złe zrozumienie celów dobroczynności*, gdyby w ułatwieniu postępu nauk lekarskich i dopomaganiu do praktycznego kształcenia lekarzy minęły się, bądź z przeznaczeniem zakładu, opiece swojej poruczonego, bądź z nadaniem właściwego obrotu funduszom, stanowiącym jego uposażenie.

Warszawa dnia 17 (29) Grudnia 1861 r.

M. Sporzyński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki francuzkie, każdy ze swego stanowiska, roztrząsają znaczenie dekretu Cesarskiego mianującego marszałka Magnau wielkim mistrzem wolnych mularzy i znoszącego na przyszłość wybieralność piastującego tę godność, również jak i znaczenie i donioskość listu ministra oświecenia p. Rouland do biskupa Arras. Lecz ciągle jeszcze główny przedmiot ich zajęcia stanowi sprawa amerykańska. Jakkolwiek nota p. Seward w sprawie *Trentu*, zupełnie zaspokaja żądania Anglji, jednak gabinet londyński nie ma zamiaru wstrzymać przygotowań do obrony granic Kanady i jak zapewnia *Daily Telegraph* ma zamiar wysłać tam w tym celu komisję z oficerów inżynierji.

Dzienniki angielskie surowo występują przeciwko zatajeniu przed publicznością depeszy p. Sewarda, zapewniającej pokojowe usposobienia rządu Waszyngtońskiego w sprawie *Trentu*, i przeciwko umyślnemu podżeganiu do wojny, w chwili kiedy nie należało wątpić o jak najspokojnieszem załatwieniu sporu. Główna wina ciąży tu na dzienniku *Morning Post*, jako organie pierwszego ministra; wiadomości podawane przez ten dziennik, mają zupełnie inne znaczenie niż artykuły wszystkich innych organów prasy. Dla tego *Daily News* słusznie stawia temu dzienników szereg pytań, odpowiedź na które może wyjaśnić dopiero dziwne jego postępowanie, a szczególniej podaną wiadomość, że pierwsza nota p. Sewarda wcale nie ma związku z zniewagą jaka zostala wyrządzona fladze angielskiej, kiedy tymczasem okazuje się, że właśnie w tej nocie amerykański minister spraw zagranicznych potępił postępowanie kapitana Wilkesa, uznając iż tenże działał bez upoważnienia. Po takiej nocie okrzyki wojenne, potwarze rzucane na Amerykę, w organie ministerjalnym wcale nie były na swem miejscu i bankierzy, posiadacze papierów publicznych, towarzystwa ubezpieczeń morskich mają prawo żądać zdania sprawy z zawikłania najważniejszych interesów państwa w ciągu całych trzech tygodni. Dla zachowania powagi gabinetu angielskiego, dla zachowania pokojowych stosunków pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi, odpowiedź na te pytania, z którą dotąd zwleka *Morning Post*, powinna by zupełnie oczyścić gabinet londyński, od stawianego mu zarzutu, jakoby sprawy *Trent*, użył tylko za pretekst do wmięszania się w wewnętrzne sprawy Stanów Zjednoczonych, w celu utrwalenia ich rozdziału.

We Francji powszechnie uważają zwycięztwo odniesione przez Stany Zjednoczone za porażkę dla Anglji, na którą spadł cios wymierzony przez lorda Palmerstona na Stany Zjednoczone. W Anglji przeciwnie utrzymują że rząd tamtejszy z chęcią zgodzi się na uświęcenie w prawie publicznem międzynarodowem, praw neutralnych. W Anglji teraz skutkiem niejakiego zwrotu w opinji powszechnej utrzymują, że Francja bardziej niż Anglja popierała Stany południowe, że od Francji wyszedł projekt uznania tych Stanów, mniemają nawet, wnosząc z wyrażeń *Monitora* o zawaleniu wejścia do portu Charlestown, że Francja skorzysta z tej okoliczności, żeby ogłosić nierzeczywistość blokady.

Stany północne, usunięciem obawy wojny, taką sobie zjednały sympatję, że niektóre dzienniki przyjęły na siebie niewdzięczną pracę usprawiedliwienia postępowania ich w Charlestown, uznając je za działanie wojenne i porównywając z bombardowaniem jakiego miasta. Dzienniki te nie zwróciły uwagi, że miasto zbombardowane można odbudować, a portu, który niedługo zasypią piaski, żadna siła ludzka nie potrafi już otworzyć. I w wojnie nawet, pomiędzy cywilizowanymi ludami, nie wszystko jest pozwolone.

Dzienniki angielskie zaczynają także przez rodzaj wdzięczności dla Stanów północnych okazywać nadzwyczajną oziębłość dla Stanów południowych. Tak *Times*, nie tylko zaleca anglikom, żeby nieokazywali żadnych oznak radości przy przybyciu pp. Masona i Slidella, lecz jeszcze tym ostatnim nie radzi dziękować za to co dla nich uczynił rząd angielski, chociaż uwolnienie ich kosztowało przeszło 2 miliony funtów szterlingów, to Anglja zrobiła to poświęcenie tylko dla siebie, i tyleż samo wyrzuciłaby pieniędzy, gdyby zamiast komisarzy południowych, zabrani zostali z jej statku jacy dwaj murzyni. Nie potrzeba zdaje się wskazywać, jakie wrażenie zrobi podobne porównanie w Stanach południowych, niewolniczych.

Gabinet Ricasolego otrzymał stanowcze zwycięztwo na drugiem posiedzeniu większości, na którem jednomyślnością 140 obecnych deputowanych postanowiono go popierać. Ta jednomyślność ważne ma znaczenie, bo z jednej strony przecina sieci intryg otaczających ministerstwo, a z drugiej zapewnia parlamentowi włoskiemu jakie dwa miesiące spokojności, pozwalając mu zająć się jeszcze oczekującą go, pożyteczną pracą. Z czasu tego potrafją skorzystać izby turyńskie, które co do pilności i gorliwości, mogą służyć za przykład nawet najdawniejszym parlamentom. Mówią o zbliżeniu się gabinetu Ricasolego z niektóremi członkami lewego stronnictwa. Nie dwa miliony jak błędnie doniósł telegraf, lecz dwadzieścia milionów fr. zażądał p. Ricasoli od izby na uzbrojenie gwardji narodowej.

Niektóre liberalne dzienniki wiedeńskie, chcąc osłabić doniosłość słów Cesarskich wyrzeczonych na przeglądzie wojsk w Weneckańskiem, utrzymują, że słowa te wyrzeczone były nie do Europy, lecz do wojska. Rozprawy wydziału skarbowego wiedeńskiej izby deputowanych, odbywają się w sekcjach. Wnioski sekcji budżetu wojskowego, przemawiają podobno za zmniejszeniem wydatków na wojsko o 40 miljonów, wątpić jednak należy aby wydział w całym składzie, gdzie większość jest ministerjalna, przyjął ten wniosek sekcji, tembardziej, że p. Plener oświadczył, iż w budżecie wojskowym, nie można żadnych robić oszczędności. Stosunki zewnętrzne nie są przedmiotem obrad izby, a od nich głównie zależy stan armji. Ministerjalna *Donau Zeitung* zwraca uwagę na wschód, i spodziewa się, że Anglja po załatwieniu sporu ze Stanami Zjednoczonemi zajmie się Wschodem, gdzie interesa jej są jednakowe z interesami Austrji. Ztąd nadzieja wyjścia z odosobnienia i zbliżenia się choć z jednem z wielkich mocarstw.

Mowę Króla pruskiego, mianą przy otwarciu izb onegdaj, w depeszach telegraficznych w całości podajemy.

Anglja.

Londyn, 11 *Stycznia*. Parostatek *Jura* przywiózł do Liverpoolu cały szereg dokumentów, dotyczących sprawy „Trentu". Pierwszym z nich jest list sekretarza stanu Sewarda do p. Adams'a, z daty 30-go Listopada 1861, obejmujący pochwałę dla posła amerykańskiego za sposób, w jaki się oświadczył na obiedzie u lorda-mera. Dalej p. Seward przypomina, iż oświadczył był wręcz lordowi Palmerston, że powstanie stanów południowych czerpie siły żywotne w nadziei uzyskania ze strony Anglji i Francji uznania. Pozbawiwszy ich tej nadziei, możnaby je podbić w ciągu paru miesięcy. W tymże liście p. Seward mówi o uwięzieniu pp. Mason i Slidell, jako o wypadku nieprzewidzianym, co do którego oba rządy mogą przyjacielsko porozumieć się.

Następnie idzie list hr. Russel do lorda Lyons'a z 30-go Listopada, w którym powiedziano: „Pewne osoby zabrane zostały przemocą ze statku angielskiego, który znajdował się w podróży, prawem międzynarodowem dozwolonej; jest to czyn gwałtowny, stanowiący obrazę dla flagi angielskiej i potarganie wszelkich praw. Rząd Jej Kr. Mości chętnie chce wierzyć, iż krok ten uczyniony został bez upoważnienia i na skutek pomyłki; rząd bowiem Stanów Zjednoczonych wiedzieć musi, że Anglja nie omieszka żądać dostatecznej satysfakcji za tę obrazę, wyrządzoną jej honorowi narodowemu. Rząd przeto Jej Kr. Mości tuszy sobie, że Stany Zjednoczone pospieszą z własnego natchnienia z zadosyć uczynieniem, które wówczas dopiero będzie dostatecznem, jeżeli czterej uwięzieni zostaną uwolnieni i lordowi Lyons oddani, ażeby mogli wrócić pod opiekę Anglji. Jeżeli p. Saward sam się nie oświadczy w ten sens, wówczas doręczycie mu żądania niniejsze."

Trzecim dokomentem jest odpowiedź dana przez p. Seward'a lordowi Lyons, obejmująca przychylenie się gabinetu waszyngtońskiego do żądań Anglji.

Obiegają teraz w Anglji broszury i wezwania, obejmujące propagandę na korzyść stanów południowych. *Daily News* uważa swym obowiązkiem, zmusić do milczenia te po większej części przekupione głosy. *Times* czyni także od wczoraj lekki zwrot na korzyść unji północnej. Jeden tylko Herald obstaje przy swem dawnem żądaniu uznania stanów południowych i nieuznawania blokady.

Austrja.

Wiedeń, 13 *Stycznia*. Powszechna uwaga zwrócona jest obecnie na czynności komisji finansowej, z łona izby deputowanych wyznaczonej. W sekcjach tej komisji wielka panuje czynność; prawie każda z nich odbyła już po trzy posiedzenia. W pierwszym oddziale pierwszej sekcji (lista cywilna dworu, kancelarje nadworne, rada stanu, oraz ministerstwa spraw zagranicznych wojny i marynarki) roztrząsano już, jak donosi *Ostd. Post*, budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Jeden z członków wskazał możność zaprowadzenia oszczędności w etacie poselstw, przez połączenie np. reprezentacji dyplomatycznej w Hanowerze, Meklemburgu, miastach hanzeatyckich i innych państewkach niemieckich, w osobie jednego posła. Następnie mówiono o poselstwach w Parmie, Modenie, Toskanji, Neapolu i Sardynji; jeden z członków oświadczył, że ze względu, iż te poselstwa nie są czynne, należy je znieść, z wyjątkiem wszakże sardyńskiego. Lecz z innej strony zesłano się na obowiązujące dotąd warunki Villafrankskie i traktatu Zürichskiego. Co do konsulatów i innych tego rodzaju misij zagranicą, oddział oświadczył, że oszczędności w tym zakresie z trudnością dadzą się pogodzić z ważnemi interesami handlu i przemysłu austrjackiego zagranicą.

Dalszym przedmiotem narad był budżet rady stany. Postarano się o niektóre szczegóły co do zakrytej dotąd przed oczyma ogółu działalności i organizacji tej władzy; osiągnięte atoli w tym względzie wiadomości, jakkolwiek są wielce ciekawe, nie mogą atoli być uważane za dostateczne dla wyczerpania niniejszej kwestji. Oddział uznał za stosowne, ażeby rada stanu składała się tylko z 9-u członków i ażeby niepomierne na tę władzę wydatki zostały ograniczone.

Co do tejże jeszcze części budżetu zapewniają, że referat tymczasowy w przedmiocie wydatków na wydział marynarki został powierzony bar. Eiselsberg, a w przedmiocie wydatków na radę ministerjalną, Drowi Riger. Również referat p. Giskry o budżecie wydziału wojny nie jest jeszcze stanowczym, lecz tylko przedwstępnym. Co do tego ostatniego budżetu, oddział żądał od ministerstwa udzielenia sobie ułożonego w 1859 przez komisję oszczędności budżetu wojny na stopie pokoju, w czem stało się zadość jego życzeniu. Budżet ten, jak wiadomo, złożony był w swoim czasie wzmocnionej radzie państwa, która takowy w całości zatwierdziła.

Trzecia sekcja komisji finansowej (długi państwa, kwestja banku i t. d.), odbyła dotąd trzy czterogodzinne posiedzenia. Pierwszym przedmiotem obrad było sprawozdanie ministra skarbu z wydatków r. 1860. Przedmiot ten został już zupełnie załatwionym i przysposobionym do przedstawienia na walne posiedzenie izby deputowanych. Sekcja ta postanowiła następnie wyznaczyć dwa podkomiteta, z których jeden zajmie się projektem do prawa o kontroli długu państwa, a druga częścią właściwie techniczą kwestji waluty. Rozprawy w tej sekcji są bardzo żywe, jakkolwiek dotyczą dotąd tylko ogólnych zasad kwestji, której brakuje jeszcze stanowczych podstaw. Sekcja ta odbędzie przyszłe swe posiedzenie we Czwartek.

Francja.

Paryż, 11 *Stycznia*. Dziś główne zajęcie stanowi obraz stanu skarbu, który p. Fould ma ogłosić wkrótce, przed zgromadzeniem się senatu i ciała prawodawczego. Z jednej strony zapewniają, że p. Fould porzucił myśl zaciągnięcia pożyczki i że także nie zaprojektuje żadnego nowego podatku, a systemat jego ma się opierać na konwersji renty 4½% i na sprzedaży lasów skarbowych do wysokości 900 miljonów franków. Z innych zaś źródeł donoszą, że ma on zaproponować podatek od powozów i że projekt w tym względzie, został już przedłożony radzie stanu. W ministerstwie skarbu został ustanowiony komitet dla roztrząsania wszystkich projektów nowych podatków, nadsyłanych przez osoby prywatne.

Pomimo urzędowych uprzejmości pomiędzy rządem francuzkim a rzymskim istnieją punkta sporne, mianowicie co do zajęcia miasteczka Alatri, które w ręku dowódcy francuzkiego stanowiłoby klucz do prowincij neapolitańskich. Wojska francuzkie zająwszy ten punkt stawałyby na przeszkodzie przechodzeniu band rozbójniczych z prowincij papiezkich do Neapolu. Ze swej strony M-gr Merode chce zatrzymać w swym ręku ten klucz. Sprzeczka podobna doszła do tego stopnia, jak donosi jeden z dzienników, że jenerał Goyon zagroził cofnięciem opieki wojsk francuzkich całemu terytorjum państwa papiezkiego z wyjątkiem Rzymu. Zapewniają także, że przybycie nuncjusza papiezkiego do Francji, zostało odroczone, i do pewnego stopnia ma być zależne od ducha mowy tronowej, od okazania w tej mowie przez Cesarza bardziej lub mniej przychylnego usposobienia dla sprawy stolicy apostolskiej.

W sprawach zewnętrznych nadeszła teraz pora pewnego uspokojenia, a raszej uśpienia, ponieważ załatwienie sprawy włoskiej koniecznie musi być jakiś czas wstrzymane, a spór anglo-amerykański, przynajmniej co do kwestji *Trentu*, został załatwiony. Ostatnie jednak wiadomości z Nowego-Jorku, donoszą o liście jenerała Scotta, wydrukowanym w tamtejszych dziennikach, w którym jenerał ten nie uznaje uwolnienia komisarzy południowych, za stanowcze załatwienie, ponieważ sprawa Wilkes'a zawsze zdawała mu się nie wiele co znaczącą. Lecz jenerał sądzi, że zerwanie pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi musi nastąpić w kwestji blokady portów południowych. Zdaje się, że książęta Orleańscy, znajdujący się obecnie w Ameryce północnej, a którzy niezawodnie powróciliby do Europy, gdyby wybuchła wojna pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi, pozostaną przy armji związkowej. Wiadomo, jak usilnie książę Joinville popierał uwolnienie komisarzy południowych, przedtem nim nawet nadeszło ultimatum angielskie.

Holandja.

Haga, 11 *Stycznia*. Przesilenie ministerjalne, które zakończyło rok ubiegły, doszło obecnie do pełnego rozwoju. Za przykładem ministra spraw wewnętrznych, który podał się już poprzednio do dymisji, poszli teraz i pozostali członkowie gabinetu, prosząc *in corpore* o uwolnienie ich od obowiązków. Nadzieja na utworzenie gabinetu liberalnego jest bardzo mała; powszechne jest mniemanie, że rząd i nadal, tak samo jak dotąd, trzymać się będzie drogi pośredniej.

Prusy.

Berlin, 13 *Stycznia*. Mocno zajmuje tu wszystkich wypowiedziana przez jednę z gazet niemieckich, zwykle dobrze zawiadomionych, nadzieja, że Prusy i Austrja odwołają swych posłów z Kopenhagi, z powodu iż ostatnia depesza z tego miasta obejmuje oświadczenie, że rząd duński uważa swe zobowiązania względem Szlezwigu za już wypełnione. Z Kopenhagi także otrzymano tu z daty wczorajszej telegram, w którym powiedziano, że nadeszła tam wiadomość o zamiarze Prus zerwania z Danją stosunków dyplomatycznych, w razie, gdyby rada państwa duńsko-holsztyńska rozpoczęła na nowo swe czynności.

Włochy.

Turyn, 9 *Stycznia*. Po długiem wreszcie wachaniu, izba na wczorajszem zebraniu oświadczyła się stanowczo za obecnym gabinetem, który teraz na silnych stoi podstawach. Na prywatnem zebraniu, większość postanowiła przyciągnąć do swego grona niektórych przyjaciół p. Ratazzego, którzy dotychczas trzymali się na ustroniu.

Prawa finansowe jednomyślnie zdaje się zostaną zatwierdzone. Ukończono już rozbiór projektu do prawa wpisu sądowego, a teraz pracują nad prawem stęplowem, które w rzeczy samej do praw skarbowych może być zaliczone. Pozostanie więc tylko do roztrząśnięcia prawo, ustanawiające podatek na dobra fideikomisowe, na które wszyscy zawczasu się zgadzają. Przyjęcie powyższych ustaw nie mało przyczyni się do polepszenia stanu skarbu państwa.

Uchwalenie prawa stęplowego nie ulega wątpliwości. Podczas roztrząsania pojedynczych paragrafów, deputowany p. Gallenga, korespondent *Timesa*, wniósł projekt nałożenia na dzienniki podatku stęplowego, i znalazł nawet poparcie kilku deputowanych, należących do prawego stronnictwa, ale członkowie lewego stronnictwa zażądali imiennego głosowania, w skutek czego p. Gallenga cofnął swoją propozycję.

Minister skarbu oświadczył wczoraj, że wkrótce przedstawi izbie budżeta, które obecnie drukują we wszystkich drukarniach miasta, nie zabraknie więc deputowanym roboty.

Wszystkie odcienia stronnictwa opozycyjnego zamierzają wypowiedzieć wojnę gabinetowi, skoro tylko prawo administracyjne przyjdzie na pole rozpraw. Gabinet przedstawi prawa, ułożone w 1859 r. przez p. Ratazzego z następującemi zmianami: 1) Gubernatorowie mają nosić tytuł prefektów, a merowie tytuł gonfalonjerów. Są to nazwy toskańskie i zmianom tym nikt zdaje się nie zechce się sprzeciwić, jakkolwiek nazwa prefekta, zatwierdzona już dekretem królewskim, nie wszystkim się podoba. 2) Budowa i utrzymanie dróg należeć ma do prowincij, a nie do skarbu państwa jak to obecnie ma miejsce. 3) Nadzór gmin zamiast deputacji prowincjonalnej, t. j. ciała wyborczego, mianowanego przez radę jeneralną, pod prezydencją prefekta, ma być powierzony radzie prefektury.

Tym sposobem najwięcej liberalne dążności prawa p. Ratazzego zostałyby zniweczone, ale autor ma podobno zamiar stanowczy temu stawić opór. Powszechnie zarzucają prezesowi izby, że dąży do centralizacji, ma więc teraz sposobność, której zapewne nie opuści, aby się usprawiedliwić i oczyścić z tego zarzutu. Na tem polu stoczy zapewne stanowczą z gabinetem walkę, jeżeli, co zdaje się dość prawdopodobnem, gabinet nie zechce ustąpić.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Bruksela, 14 *Stycznia*. Podług dzisiejszej *Independance*, trudności w sprawie doliny Dappes, zostały usunięte. Francja i Szwajcarja zgodziły się na przyjęcie ostatniego postanowienia komisji międzynarodowej.

Peszt, 13 *Stycznia*. Namiestnictwo udzieliło dziennikowi *Pester Lloyd* pierwsze ostrzeżenie.

Bern, 13 *Stycznia*. Posiedzenia rady związkowej zostały otwarte. Prezes rady stanu wyraził nadzieję, że pomyślne załatwienie sporu z Francją jest bliskie. Prezes rady narodowej oświadczył: Ostatnie dwa lata nauczyły Szwajcarję nie ufać bezwzględnie ani istniejącym traktatom, ani danemu słowu. Jedyną podporą jest ufność w własne siły i silne oparcie się na własnem prawie.

Rzym, 12 *Stycznia*. Nuncjusz papiezki M-r Chigi wyjechał dziś rano do Paryża.

Świętopietrze przyniosło Ojcu świętemu 3,809,767 talarów rzymskich, nie licząc wielu przedmiotów, znacznej wartości, ofiarowanych w naturze.

Turyn, 13 *Stycznia*. Pełnomocnik Króla belgijskiego p. Solvyns, będzie dziś miał posłuchanie u Wiktora-Emanuela.

Dzienniki włoskie podają mowę księcia Humbert'a, którą zagaił otwarcie towarzystwa strzelniczego narodowego, uważając tę mowę za pierwsze wystąpienie w życiu politycznem młodego następcy tronu. Największą zwrócił uwagę ustęp, w którym młody książę powiada: „Włochy potrzebują zapewnić się, że w chwili walki znajdą w każdym z obywateli dobrego żołnierza."

Berlin, 14 *Stycznia*. (Otwarcie posiedzeń sejmowych). Król osobiście zagaił posiedzenie sejmowe mową treści następującej:

Szanowni, szlachetni i kochani Panowie obu izb sejmowych!

Czynność Panów rozpoczyna się w czasach pełnych ważności. Gdy wola Boska koronę wraz z ciężarem przywiązanych do niej obowiązków na mojej złożyła głowie, uświęciła moje Królewskie prawo w Świątyni Pańskiej.

Współudział mego ludu w tej uroczystości dowiódł, że jego przywiązanie i wierność, będące chlubą i siłą moich przodków, razem z koroną stały się moim udziałem.

Podobne objawy mogły mnie tylko utwierdzić w zamiarze sprawowania mych Królewskich obowiązków w duchu moich przodków, dla dobra i wielkości pruskiego państwa.

Ze mną razem kraj pruski dziękował Wszechmocnemu, gdy Jego silna ręka odwróciła zbrodnię życiu memu zagrażającą. Ze mną razem ubolewacie Panowie nad niepowetowaną stratą, którą Opatrzność zesłała na potężne przyjazne nam państwo, i za ród Królewski, połączony z moją rodziną przez najdroższe związki pokrewłeństwa.

Stan kraju jest w ogóle zadawalniającym. Rolnictwo, przemysł i handel okazują dążność postępową, chociaż niektóre gałęzie przemysłu ucierpiały przez utrudzenie zwykłych stosunków z państwami zagranicznemi. Koleje żelazne wiele się do tego przyczyniły, aby nadmiar i niedostatek płodów ziemskich w różnych częściach kraju wyrównać. Dalszy ich rozwój jest celem troskliwości mojego rządu.

Poselstwo wyprawione do Azji wschodniej spełniło najważniejszą część swego zadania przez zawarcie traktatów z Chinami i z Japonją.

Spodziewam się, że nasz handel morski z pomyślnym skutkiem na tej otwartej i zabezpieczonej dla niego drodze, postępować będzie. Dwa te traktaty, równie jak i układy zawarte względem zniesienia cła Stadowego celem ułatwienia żeglugi, będą panom do potwierdzenia według ustawy przedłożone.

Przekonany jestem, że kodeks handlowy niemiecki wkrótce stanie się wspólnem dobrem dla większej części Niemiec. W dodatku do takowego przedstawione zostaną panom niektóre projekta do praw, celem dalszego popierania interesów handlowych i uregulowania stosunkowych prawnych marynarzy.

Ważnemi są także inne projekta, które rząd mój przedłoży. Będą one dowodem, że wierny mym zasadom, mam na celu udoskonalenie naszej ustawy.

Projekta, zmierzające do zmiany instytucij obecnie istniejących, świadczą że rząd mój nie powstrzymuje reform, opartych na koniecznych stosunkach i na równem uwzględnieniu pomyślności wszystkich stanów.

Urzeczywistnienie prawa z 29 Maja r. z. co do uregulowania podatku gruntowego, poparte chętnem i szczerem współdziałaniem właścicieli ziemskich, pomimo wielkich i trudnych do przebycia przeszkód tak pomyśnie postępuje, że się można spodziewać wczesnego ukończenia przedsięwziętego dzieła.

Stan finansowy państwa jest pomyślny. Powiększone dochody z różnych pochodzące źródeł, pozwalają spodziewać się, że znaczna część wymagalnego w przeszłym roku dodatku na koszta organizacji wojska pokrytą zostanie.

Budżet państwa z sumienną troskliwością ułożony, przedstawia na ten rok dalsze powiększenie dochodów. Tym sposobem podane są środki pokrycia nowych, za pożyteczne lub potrzebne uznanych wydatków i zmniejszenia koniecznego na reformy wojska dodatku. Dopóki ten ostatni obok podwyższenia podatków, które aż do podniesienia uregulowanej opłaty gruntowej jest niezbędne, będzie wymagalnym, środki do tego dostarczy niespotrzebowana jeszcze przewyżka dochodów z roku 1860. W roku więc bieżącym równie jak w dwóch latach poprzednich nie nastąpi zmniejszenie skarbu państwa.

Przy ustanowieniu finansowych potrzeb, dla reorganizowanej armji koniecznych, postępowano z najtroskliwszą oszczędnością, Dalsze jej rozszerzenie zaszkodziłoby gotowości do boju i dzielności wojska, a zatem naraziłoby warunki jego życia i bezpieczeństwo ojczyzny.

W dalszym ciągu reorganizacji, rząd mój przedstawi panom projekt dotyczący zmian w prawie z 3-go września 1814 roku o obowiązku służby wojskowej. Jest on do tego przeznaczony aby zaradził koniecznym potrzebom naszej administracji wojennej, jakie się okazały od czasu wydania owego prawa, oraz do dania prawnej podstawy przepisom o służbie morskiej.

W przedmiocie szczęśliwie usuniętych zawikłań pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej, poleciłem memu posłowi w Waszyngtonie przesłać instrukcje, któreby go postawiły w możności strzeżenia praw żeglugi neutralnej i energicznego przemówienia na korzyść pokoju.

Widzenie się moje z Cesarzem Francuzów w ciągu ubiegłej jesieni, mogło się tylko przyczynić do ścieśnienia przyjaznych i sąsiedzkich stosunków, nasze państwa wzajemnie łączących.

Układy w przedmiocie uregulowania stosunków handlowych pomiędzy związkiem celnym i Francją trwają ciągle.

Moje niezmordowane usiłowania w wywołaniu odpowiedniej obecnym czasom rewizji ustawy wojennej związku niemieckiego, nie zostały dotychczas pożądanym skutkiem uwieńczone. Tymczasem rząd mój dąży do zaprowadzenia, drogą porozumienia z pojedyńczemi państwami niemieckiemi, większej równowagi w organizacji wojskowej, w celu podniesienia zdolności bojowych Niemiec. Zawarta w tym duchu z rządem książęcym sasko-koburg-gotajskim konwencja zostanie wam przedłożoną do zgodnego z ustawą uznania.

W podobyż sposób rząd mój zwraca nieustanną troskliwość na ważną kwestję obrony brzegów niemieckich i rozwoju naszej floty, która zyskuje zewsząd pocieszające poparcie, wychodzące na jaw w czynie, przez nadsyłanie z wewnątrz i z zewnątrz Prus ofiar patrjotycznych. Ubolewamy nad stratą, która pozbawiła naszą młodą marynarkę sił, wiele na przyszłość obiecujących. Lecz takie wypadki, które nie oszczędzają żadnej floty, zwiększają tylko ważność powodów, wymagających szybkiego podniesienia naszych sił morskich. Plan zasadniczy co do uregulowania tego niecierpiącego zwłoki rozwoju, podlega wyłącznemu roztrząsaniu mego rządu.

Potrzeba ogólnej reformy ustawy związkowej, znalazła znowu, nawet na łonie rządów niemieckich, wyraźne uznanie. Rząd mój, wierny tradycjom narodowym Prus, usiłować będzie działać niezmordowanie na korzyść takiej reformy, która odpowiadając rzeczywistym zasobom potęgi, zjednoczy skuteczniej siły narodu niemieckiego i postawi Prusy w możności działania z większym naciskiem w interesie wspólnej ojczyzny.

Mocno ubolewam, że spór w Hesji elektoralnej w przedmiocie ustawy, nie został dotąd załatwionym. *Lecz pomimo ostatnich wypadków*, trwam w nadziei, że uwieńczone nareszcie zostaną powodzeniem, starania mego rządu, skierowane stale ku przywróceniu ustawy z 1831 r. ze zmianą niektórych punktów, sprzeciwiających się prawom związkowym.

Tak mój, jak i cesarsko-austrjacki rząd, weszły z rządem królewsko-duńskim, na jego życzenie w poufne układy, w celu uzyskania tymczasowych podstaw dla porozumienia pomiędzy związkiem niemieckim i Danją w kwestji księstw. Obstajemy tu tak za prawem związkowem, jak i za wyraźnem pogodzeniem stosunków międzynarodowych, a pocieszającą jest dla mnie ta okoliczność, że jak największa w tym względzie zgoda panuje nie tylko pomiędzy mną i Cesarzem austrjackim, lecz i pomiędzy nami i wszystkiemi innemi państwami związku niemieckiego.

Moi panowie! Powołani jesteście do rozwijania w dalszym ciągu w porozumieniu z moim rządem, prawodawstwa, poczętego w czasach wielkiego znaczenia. Jak owe reformy miały na celu otwarcie patrjotyzmowi narodu pruskiego obszerniejszego do działania pola i podniesienie go przez to, tak samą oczekują od obecnego rozwoju tegoż prawodawstwa podobnegoż skutku.

Rozwój naszych instytucij, powinien posługiwać naszym siłom i naszej wielkości. W żaden sposób nie mogę przypuszczać, ażeby dalszy postęp życia wewnętrznego naszego kraju, zaszkodził prawom korony, potędze i bezpieczeństwu Prus.

Położenie Europy wymaga zgodnego spółdziałania mego i mojego narodu. Rachuję na patrjotyczne ze strony jego reprezentantów poparcie.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, o godzinie 10 rano i wieczorem smugi pokrywały niebo; powietrze mroźne przy słabym wietrze północno-wschodnim, średnia temperatura dnia wynosiła 14 stopni zimna; jest wyższą od temperatury poprzedniego dnia, lecz o $9\frac{1}{2}$ stopni niższa od normalnej. Barometr wzniósł się, średnia jego wysokość 753,29 milimetrów. Elektryczność silna 46 stopni. Na słońcu 4 plamy. Wieczorem koło białe otaczało księżyc. W nocy księżyc otoczony atmosferą świetną.

Jak odmienny stan powietrza w tym samym dniu daje się widzieć na różnych punktach Europy, daje nam tego przykład dzień 11-ty b. m. Z porównania postrzeżeń czynionych w dniu tym o godzinie 8-ej rano i przesyłanych telegrafem do głównych stacij, pokazuje się, że gdy w Warszawie w dniu tym stan powietrza był łagodny i termometr przez cały dzień utrzymywał się nad zerem, a o godzinie 8 rano było półtora stopnia ciepła, o tymże czasie w Petersburgu było 20 stopni Reaumura mrozu, w Sztokholmie $1\frac{1}{10}$ stopni; w Moskwie $24\frac{1}{10}$ stopni, w Nikołajewie i Helsingsfors 11 stopni, w Turynie 2 stopnie mrozu; przeciwnie w Paryżu było $8\frac{7}{10}$ stopni ciepła; w Brukselli i w Greenwich 8 stopni, w Algierze 11 stopni ciepła. Gdy w Warszawie panował silny wiatr zachodni; w Petersburgu wiał dość silny południowo-wschodni; w Moskwie słaby północno-zachodni; w Nikołajewie mierny, wschodni; w Paryżu południowo-zachodni mierny. Barometr w Warszawie wielką różnicę okazał w porównaniu z wysokością tegoż uważaną w powyższych miastach. Jakoż w Warszawie o godzinie 8-ej dnia tego barometr stał na 738,8 milimetrów czyli 27 cali 3,51 linij paryzkich; w Paryżu 28 cali 0,91 linij par.; w Petersburgu 28 cali 1,61 linij par.; w Algierze 28 cali 6,79 linij paryz.; nigdzie przeto barometr w tym dniu nie stał tak nisko jak w Warszawie.

Astronom *Winnecke* w Obserwatorjum w Pulkowie pod Petersburgiem d. 9-go b. m. odkrył małą kometę teleskopową w konstelacji *Wolarza* po nad świetną gwiazdą pierwszej wielkości zwaną *Arkturus*. Kometa w tym dniu o godzinie 2-ej minucie 21-ej rano; miała położenie w *wznoszeniu prostem* w łuku 218 stopni 45 minut; w *zboczeniu* północnem 25 stopni 22 minut. Bieg dzienny komety od zachodu na wschód wynosi jeden stopień; w zboczeniu 4 stopnie. Z przyczyny blasku księżyca w pełni będącego, komety teraz widzieć nie można.

— Dnia 23-go Grudnia we wsi Koleśniki, gminie Promież, powiecie Kalwaryjskim, spaliło się dziewiętnaście zabudowań włościańskich, ubezpieczonych na rs. 1650, przy pogorzeli tej utracił życie ośmioletni Biesiewicz, syn gospodarza rolnego. Pogorzelcy ponieśli straty w zbożu, ruchomościach i inwentarzu żywym na rs. 2,000.

— Dnia 25-go t. m. we wsi Ląd, gminie Ciążeń, powiecie Konińskim spaliły się: obora i owczarnia ubezpieczone na rs. 740, oraz 391 sztuk owiec, siano, koniczyna i słoma, ubezpieczone na rs. 1,993.

— Bardzo ważnej publikacji pod tytułem *Bibljoteka Rzemieślnika Polskiego*, został przygotowany do druku nowy oddział, noszący nazwę *Przewodnik dla Stolarzy*, obejmujący cały zakres Stolarstwa, podług najlepszych dzieł obcych z zastosowaniem do potrzeb i zwyczajów stolarzy Polskich, ułożony przez p. Jana Heerich, budowniczego wolnopraktykującego.

— W Żytomierzu zamierzają otworzyć wkrótce bank miejski i w tym celu ułożony został projekt podpisany przez wielu właścicieli domów. Pożyczki dawane będą z tego banku na summę wyrównywającą co najwięcej $\frac{3}{4}$ częściom zastawionej majętności i pod warunkiem, aby domy były zabezpieczone od ognia, w jednem z towarzystw ubezpieczenia. Szczegóły dotyczące wspomnionego banku, mają być ogłoszone zaraz po zatwierdzeniu projektu.

— Zmiana stosunków włościańskich w Cesarstwie, wpłynęła na rozwinięcie w tamecznych stronach fabryk machin i narzędzi rolniczych. Najbogatszą pod tym względem jest gubernja Kijowska, gdyż posiada kilka takich fabryk, a mianowicie w powiecie Czerkaskim, hr. Bobryńskiego, oraz Jachnenki i Semirenki; w Wasilkowskim, hr. Branickiego W. Mencla. Po gubernji Kijowskiej idą Chersońska i Liflandzka, z których pierwsza posiada w Odessie fabryki: Frydrycha, Kowalskiego, i Falkego, a druga w Rydze: Henkera, Werniano i Telo. Następne gubernje mają po jednej takiej fabryce: Wołyńska, w powiecie Krzemienieckim, wsi Horynce, hr. Ożarowskiego; Mohilewska, w Powiecie Orszańskim w Hore-horach; Podolska, w powiecie Jampolskim, wsi Borówce, pana Mańkowskiego; Czernichowska, w m. Kozielec, p. Turasiewicza; Połtawska, w Kremenczugu, pana Potemkina. Inne gubernje są prawie pozbawione fabryk tego rodzaju, jakkolwiek są one niezbędnemi dla rozwoju rolnictwa w każdej gubernji, biorąc zwłaszcza na uwagę, że częstokroć dostawa machin i narzędzi z miejsc odległych, kosztuje drożej aniżeli sama machina.

— W Petersburgu wydaną została nader szczegółowa i bardzo starannie wykonana mapa kraju Amurskiego, przez kapitana sztabu jeneralnego, Bartolomeja.

— Piszą z Krakowa pod 13 Stycznia: Po parodniowej odwilży, a nawet deszczu, dziś w nocy, nagle nad ranem chwycił mróz, i śnieg gęsto przykrył błotnistą powłokę ziemi. Te nagłe zmiany temperatury z mrozu w odwilż i z deszczu w mróz napowrót, poczytują za zostające w związku z trzęsieniem ziemi w środkowej Europie, mianowicie w Niemczech, gdzie w tych dniach termometr i barometr odbywały wielkie skoki na swych podziałkach. We Czwartek, 9 b. m., po południu było trzęsienie ziemi w górach saskich, począwszy od Zittau do Lipska, przyczem dał się słyszeć huk podobny do grzmotu.

— W Poznaniu w d. 11 Stycznia w Sobotę, Dr. Wiłuski miał odczyt publiczny o elektryczności w ogóle, a mianowicie objawiającej się w grzmotach, piorunach i błyskawicach. Obok gruntowności i biegłości, wykład tak był urozmaicony mnóstwem ciekawych spostrzeżeń, że słuchacze, obok przyjemności, prawdziwy pożytek odnieśli.

— Czasopismo poświęcone literaturze pięknej i historji, wydawane w Pradze czeskiej przez p. Ferdynanda B. Mikowec, pod tytułem: *Lumir. Tydennik belletristicky a archiv pro dejepis*, rozpoczęło obecnie 12-ty rok swego istnienia. W otrzymanym obecnie przez nas pierwszym numerze tegorocznym pomienionego tygodnika, czytamy w liczbie innych wiadomość, że p. Szimek, rzeźbiarz z Pragi czeskiej, bawiący dla dalszego kształcenia się w Monachium, pracuje obecnie nad grupą, wyobrażającą św. Metodjusza, nawracającego na wiarę chrześcjańską Borysa, króla bulgarskiego.

— *Glasnik Dalmatinski* donosi pod d. 3-cim b. m., że czasopismo w języku chorwackim, pod tytułem: *Nase gore list, zabavno-poucni Casopis*, wychodzi i w roku bieżącym w Zagrzebiu, obejmując głównie powieści, utwory poetyczne, artykuły historyczne i inne, łączące zabawę z pożytkiem, życiorysy, wiadomości rozmaite i t. d. Redaktorem i wydawcą tego pisma jest p. Kresić. Wychodzi ono od początku r. z., po jednym numerze co dziesięć dni. Składający przedpłatę za cały r. b.; otrzymają z końcem roku na kolendę kalendarz *(Almanak)*.

— *Następca kardynała Mezzofantego.* W Gorycji, mieście słoweńskiem, żyje profesor teologji ks. Szczepan Kocyanczyc, który mówi wszystkiemi znakomitszemi językami Europy. Zna on dobrze język łaciński, grecki, starosłowiański, hebrajski i wsławił się jako poeta w słoweńskim, serbskim, włoskim, niemieckim a nawet hebrajskim języku. Ksiądz ten liczy 41 lat.

— Między Słoweńcami wzmaga się coraz więcej ruch narodowy, czego najlepszym dowodem jest zakładanie licznych czytelni. Już założono podobne stowarzyszenia w Terszcie, Celowcu, Maryborzu i innych miastach. Czytelnia w Lublanie, założona równocześnie z Cieszyńską, liczy już przeszło 300 członków. Obrońcom narodowości słoweńskiej Czernemu i Tomanowi, zasłali Słoweńcy liczne adresy zaufania. Choć to mały naród, bo niewiele co więcej nad miljon liczący, jednak wydaje pięć pism czasowych, a coraz to więcej drukuje się dzieł słoweńskich.

— Z Morawy od Mohelnicy donoszą Narodnim listom, że tam lud słowiański po wsiach zajmuje się czytaniem czasopisów i dzieł czeskich, tak, że można tam znaleść wszystkie celniejsze dzienniki czeskie. Znajduje się też tam kilkanaście wsi zamieszkałych przez Niemców, lecz ci ani jednego czasopisu niemieckiego nie trzymają, a o oświatę tak się starają, że nawet chcą zmniejszyć liczbę szkół; gdy przeciwnie Słowianie zakładają nowe szkoły.

— We Freusztacie za Mistkiem na Morawie utworzyła się Czytelnia pod nazwą: „Obcanska Beseda." W Niedzielę d. 12 t. m. urządzi ta Beseda zabawę na strzelnicy, na którą zabawę została i Czytelnia Ludowa w Cieszynie zaproszoną.

— Czasopismo wychodzące w Chartres ogłosiło drukiem w ostatnim swym zeszycie rękopism oryginalny, będący własnością biblioteki paryzkiej, obchodzący historję polską, gdyż dotyczy związków małżeńskich Władysława, syna Kazimierza Jagiellończyka, z Anną de Foix, córką hr. de Candale, a prawnuczką po kądzieli Karola VII, która uważaną była jako księżniczka domu królewskiego i bawiła przy dworze Anny de Bretagne, drugiej żony króla francuzkiego Ludwika XII a wdowy po Karolu VIII księciu Bretanji. Władysław Jagielończyk zawarł z księżniczką Anną ślub w Paryżu, w grudniu 1501 r. Do ślubu stanął przez prokurację poseł króla Władysława, hr. Stefan Teleki. Wiadomo że Władysław Jagielończyk, będący już od r. 1471 królem czeskim, powołany został w r. 1490, po zgonie króla Macieja Korwina, na tron węgierski, przyczem spółzawodnikami jego byli Maksymiljan austrjacki i Jan Korwin, syn naturalny Macieja. Rękopism, o którym tu mowa, ogłoszony został pod takim tytułem: *Discours de cerémonies du mariage d'Anne de Foix, de la maison de France, avec Ladislas IV (sic), roi de Bohême, de Pologne et de Hongrie, précédé du discours du voyage de cette reine dans la seigneurie de Venise; le tout mis en écrit par Pierre Choque, dit Bretagne, roi d'armes de la reine Anne de Bretagne.* Znajdujemy tu głównie opis podróży królowej z Francji do Węgier oraz mowy, miane z okoliczności pomienionego małżeństwa.

— W krótce mają być wydane w Londynie nadzwyczaj ciekawe pamiętniki; autorem ich jest korsykanin p. Peruggi, spokrewniony z niektóremi politycznemi znakomitościami angielskiemi, a między innemi z p. Disraeli b. ministrem. P. Peruggi w 1832 był tajnym ajentem niektórych członków rodziny Bonaparte. Król Józef, hrabia Survilliers i książe Ludwik Bonaparte (obecnie Napoleon III) polecili mu natenczas złożyć na ofiarę dla loterji na korzyść więźni, pierwszy, krzyż legji honorowej, który Cesarz Napoleon I miał na swych piersiach w czasie batalji pod Austerlitz, drugi, bogatej roboty pałasz wykonany w Bernie; dary te złożone zostały najsumienniej p. Belmontet. Najciekawszą rzeczą w tych pamiętnikach jest dosłowne powtórzenie prawdziwego testamentu Cesarza Napoleona, zupełnie innego od powszechnie znanego. Zawiera on kodycyle mające wielkie znaczenie historyczne. Cesarz umierając polecił księdzu Vignali aby oddał go osobiście jego synowi księciu Reichstadt, a gdyby ten nie żył, jednemu z żyjących braci Cesarza. Ksiądz Vignali dla ocalenia testamentu zmuszony był zaszyć go w sutannę. Mimo to nie był w stanie spełnić poleceń Cesarskich. Bawiąc w Korsyce, po rewolucji lutowej pragnął spełnić powierzony sobie obowiązek a znając dobrze p. Peruggiego, kiedy ten udawał się do Paryża powierzył mu go zaklinając aby oddał do przeznaczonych rąk. P. Peruggi po przybyciu do Paryża otrzymał zaraz wiadomość o nagłej śmierci księdza Vignali. Po naradzie z p. Troplongiem, postanowił p. Peruggi doręczyć go księciu Hieronimowi, natenczas gubernatorowi domu inwalidów. Nie podobno odmalować wzruszenia z jakim książe ten odczytał ostatnią wolę zmarłego swego brata. Syn jego książe Napoleon, podzielał gwałtowne wzruszenie byłego króla Westfalskiego. Pamiętnikom tym dodadzą jeszcze zajęcia w całej Europie, mające być pomieszczone na końcu oderwane myśli, napisane przez Napoleona I.

— 4-go b. m. zmarł, w swem rodzinnem mieście Prachaticzu, w Czechach, powieściopisarz Józef Meissner, mając lat tylko 38. Jego romanse, opowiadania i legendy w języku niemieckim, osnute na życiu narodowem czeskiem, świadczą o świetnym talencie autorskim. Najwięcej dzieł jego wyszło u Kobra w Pradze czeskiej, w zbiorze pod tytułem „Album."

— P. Karol Samuel Haüsler z Hirszberga w Szląsku wynalazł dachy drewniano-cementowe, mające tę własność, że się nie zajmują płomieniem wsród ognia. Celem doświadczenia tej własności owego wynalazku odbyła się w Potsdamie, 23 Grudnia, w obec kilku osób, wyznaczonych przez rząd jako Komisarzy, oraz techników i kompetentnych znawców, próba przez wystawienie dachu takiego na działanie ognia, na obszernem dziedzińcu należącym do p. Seeger.

Dach taki składa się od spodu z pokrycia z fugowanych desek calowej grubości, następnie z pokładu cementu i nakoniec z warstwy żwiru i piasku zmieszanego z gliną, wysokości dwóch cali, pokrywającej pokład cementu, którą to ostatnią warstwę można użyć jako ogródek, do siania i pielęgnowania kwiatów i różnych roślin. Podłożono najprzód ogień pod rynną cynkową dachu na próbę wystawionego. Cynk wkrótce stopniał, ale warstwy cementu i żwiru z piaskiem nie dopuściły ognia do pokrycia drewnianego, tak że deski tylko cokolwiek spodem od dymu sczerniały, lecz się płomieniem nie zajęły. Potem, uprzątnąwszy na dachu na przestrzeni dwóch stóp kwadratowych warstwę piasku ze żwirem, założono na pokładzie cementowym dość silny ogień. Po wygaszeniu ognia okazało się że wierzchni pokład cementu lekko tylko się zatlił, a pokrycie z desek pod cementem leżące zupełnie nienaruszone zostało, a nawet barwy swej nie zmieniło. Następnie podłożono pod dach wielki ogień, który tak długo utrzymywano, aż krokwie i słupy dach podpierające się spaliły, zaś deski dachu słabo się tylko zatliły. Dach nakoniec, nie mając w spalonych słupach podpory, zapadł na ogień i przytłumił go, gdyż przez szczelnie ubite pokłady cementu i żwiru płomienie nie mogły się przecisnąć.

Doświadczenie powyższe zatem zupełnie sprawdziło praktyczność i użyteczność omówionego wynalazku.

— W Pilsen wychodzi od nowego roku, dwa razy w tygodniu, czasopismo w języku niemieckim, poświęcone polityce, oraz wiadomościom powszechnego interesu i literackim, pod tytułem *Böhmische Westbahn*. Wydawcą, redaktorem i drukarzem tego czasopisma jest p. Karol Maasch.

— Dla nowego gmachu giełdy Berlińskiej, rzeźbiarz Juljusz Franz wykończył w modelu dwie wielkie grupy, wyobrażające „Amerykę" i „Brytanję." Zostaną one wykonane z białego piaskowca w Nebra, w Turyngji, i zdobić będą balustradę szczytu frontu głównego giełdy.

— Dnia 18 Grudnia o godzinie 9 min. 10 w Zagrzebiu miało miejsce trzęsienie tak silne, że wiele kościołów i gmachów popękało a wszystkie kominy nad domami tej stolicy, zostały zwalone.

— Władze miejskie Florencji postanowiły, że kolosalny posąg Dantego, utwór myśli i dłuta znakomitego artysty, p. Henryka Pazzi, ofiarowany miastu przez prywatne stowarzyszenie, które zamówiło go u tego artysty, będzie postawiony na starożytnym placu Santa-Maria-Nuova.

— Austrjacki minister stanu, w porozumieniu z innymi członkami gabinetu, zezwolił na założenie w Rzeszowie i Samborzu, w Galicji, kas oszczędności i zatwierdził odpowiednie dla tych instytucij statuta.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Jak stoimy obecnie z naszem gospodarstwem, czy otrzymywane z niego dochody są odpowiednie, i w czem winniśmy się poprawić, żeby rozwinąć obfitą a tanią produkcję.

(*Dalszy ciąg*).

Zaiste! jest tu właśnie ten wypadek.

Chcemy na to dowodów, to poszukajmy, a znajdziemy je niezawodnie w porządnie prowadzonych rachunkach dzisiejszych gospodarstw i w dawnych regestraturach. Porównajmy procent dziś otrzymywanego ziarna z tym, jaki otrzymywano przed 40 i 50 laty, a wynalezione różnice potwierdzą nam w zupełności twierdzenie, że dzisiaj, mianowicie w dobrach rozległych, mniej się otrzymuje stosunkowo ziarna, jak to dawniej miało miejsce.

Nie wypada mi tu wyliczać imiennie dóbr, któremi zarządzałem, a których obecne i dawne rachunki dały mi przeświadczenie, że w niektórych z nich uprawiono 25—30%, a niekiedy nawet do 50% więcej ziarna jak dzisiaj; okoliczność ta zmusza mnie do wyrzeczenia opinji, że to właśnie jest jedną z przyczyn najkardynalniejszych podniesienia się gwałtownego cen targowych i podrożenia wszelkich produktów rolniczych.

Ale zkądże pochodzi ograniczenie uprawy roślin zbożowych i gdzie należy szukać przyczyn tego fenomenu?

Każdy nowy kierunek, czy to on będzie przedsiębrany przez Państwo, czy przez prowincję, czy przez gminę, lub jakikolwiek przemysł, musi koniecznie wywołać początkowo pewne, nieuniknione niedogodności. Gospodarstwo właśnie zaczęło kierować się na inną drogę, od początku bieżącego stulecia. Dawny trzypolowy system zaprowadzony i utrzymany przez naszych dziadów, zaczął ustępować miejsca systemowi nowemu, ochrzczonemu mianem Płodozmianu. Przy przemianie tej, niektóre gospodarstwa trafiwszy na właściwą drogę, wysokie osiągnęły korzyści, ale pozostało wiele takich, które niestety! po zaprowadzeniu płodozmianu zaczęły mniej produkować i mniejsze osiągać zyski, jak przy dawnym systemacie osiągały. Błędy, jakie w owym czasie popełniano w niektórych gospodarstwach, przy przejściu mianowicie do nowego systemu, a jakie jeszcze i dzisiaj się popełniają, zmuszają nas do bliższego ich rozpatrzenia, celem wykrycia na nie stosownego lekarstwa, mogącego w części przynajmniej złemu zapobiedz.

Przy systemacie trzypolowym ciągle dążył rolnik do tego, żeby $\frac{1}{3}$ uprawnej roli mógł corocznie zasilać gnojem. Rozpoczynał on zwykle od mocnego unawożenia lepszych cząstek swojej roli. Wracał z nawozem w toż samo miejsce zaraz, ile tylko razy spostrzegał, że się tam ilość plonu zaczyna zmniejszać, a tym sposobem najbardziej produkcyjna cząstka roli, stawała się coraz lepszą, tak, że potem już przy mniejszem nawet unawożeniu odpowiednie nakładom plony wydawać mogła. Plony otrzymywane z cząstki najlepszej, powiększały z każdym rokiem produkcję nawozu i tym sposobem corocznie pognajano coraz większą powierzchnią. To stopniowe przybywanie materjału nawozowego pociągało za sobą ciągły postęp i coraz pewniejsze, korzystniejsze wydawało owoce. Cząstki roli mniej produkcyjne, które z przyczyny braku dostatecznej ilości gnoju do ich nawiezienia, nie mogły być nawożone, starano się ulepszać przez wczesne podorywanie ugorów, albo też przez dłuższy wypoczynek.

Po wprowadzeniu gospodarstwa płodozmiennego i przyjęciu pewnych stałych rotacij, musiał być także nawóz wywożony na miejsca raz plonem stałym oznaczone, a według którego przypadała zwykle do unawożenia 4-a, 5-a, 6-a, 7-a a niekiedy nawet tylko 8-ma część całej powierzchni leżącej pod pługiem. Niektóre gospodarstwa szacując ilość mającego się otrzymywać gnoju, przesadzały w liczbach, skutkiem czego naturalnie wynikał jego brak. Spuszczano się zanadto, i zanadto wiele liczono na sam płodozmian, przesadzając owo zdanie, że przez przemienną uprawę roślin kłosowych i liściastych, da się potrzeba ilości nawozu zmniejszyć, i perjod jego powrotu na toż samo miejsce znacznie przedłużyć, a skutkiem tej nieszczęśliwej maksymy wynikło, że pola, które pierwej obfitsze i pewniejsze wydawały plony, zaczęły wydawać tylko mierne i mniej pewne.

Gospodarstwo trzypolowe, nawet przy braku w niektórych latach nawozu, mogło się jako tako rozwijać i korzyści przynosić, nie będąc przez to na wielkie straty narażone. Przy przejściu do płodozmianu i gospodarstwa poletkowego, wstąpił rolnik na drogę, na której, jeżeli planem oznaczonych poletków nie był w stanie należycie corocznie ugnoić, już tem samem całą kolej idących po sobie plonów skrzywił, i swoje gospodarstwo na straty naraził; a jeżeli jeszcze ten brak gnoju dał się uczuć przez lat kilka, wtedy następował całkowity upadek gospodarstwa. Tak to właśnie, nie jeden z rolników zaprowadzając inny system gospodarowania, często nie spostrzegał, że dążąc do ulepszeń, znalazł się na tak niebezpiecznem stanowisku.

Owej to chwili przejścia, można w ogóle zrobić zarzut, iż mało uwzględniano tę okoliczność, że zmniejszając ilość roślin kłosowych, zmniejszano zarazem ilość materjałów podściołowych, a skutkiem tego produkcja nawozu koniecznie w ciaśniejszych granicach zamknąć się musiała. Gdzie wszakże jest brak materjałów podściołowych, tam rolnik musi zwrócić przedewszystkiem uwagę na dobre urządzenie stanowisk zwierzęcych, gnojowisk, zbiorników dla gnojówki, żeby tym przynajmniej sposobem wynagrodzić straty w nawozie. Mnie się zdaje, że nie wszędzie te uwzględniano.

Przyjęte nawet rotacje nie zawsze były projektowane z należytem uwzględnieniem natury gruntu. Powierzano rośliny takim gruntom, które przy ściślejszem zbadaniu ich natury, ich cząstek składowych, grubości warstwy rodzajnej, własności warstwy dolnej, klimatycznych stosunków, stosunków dotyczących miejscowości, w jakich się pojedyncze gospodarstwa znajdowały, wcale nie odpowiadały potrzebom tychże roślin. Skutkiem tego musiały wynikać niedobory, chwianie się całej machiny, a w końcu całkowita jej ruina.

Też same błędy dają się bardzo często napotykać i dziś nawet; i dziś jeszcze nie jeden rolnik zmusza poletka, nie posiadające w całej swej rozległości jednakowych przymiotów, do rodzenia na całej powierzchni jednakowych plonów, a to żeby nie naruszyć raz *przyjętego porządku i nie zepsuć tej harmonji*, która na planie nakreślonym w gabinecie tak pięknie się przedstawia, chociażby w naturze zupełnie odpowiednią nie była. Znam rotacje, w których się znajdują trzyletnie pola koniczynowe i pastwiskowe, mimo że rola pod nie zajęta jest zimna, wilgotna i spoczywa na nieprzenikliwej warstwie dolnej. Wysiane koniczyny i trawy szlachetne znikają z nich już w drugim roku, miejsce ich zastępują chwasty, a w trzecim roku zarastają tak bujnemi mchami, że nawet lasy lepszych mchów mieć nie mogą. Jakiż stąd skutek; oto role te leżąc w ciągłej wilgoci, przy utrudnionym przystępie powietrza atmosferycznego tak jałowieją, że późniejsza ich wyróbka niezmiernie wiele kosztuje, a korzyści, jakie dają w plonach, są tak małe, że nawet na pokrycie kosztów uprawy nie wystarczają; owszem daleko je przenoszą. Grunta takie troskliwą tylko uprawą ugorów mogą być znowu do należytego stanu doprowadzone [1]).

[1]) Silne poparcie tej opinji, dają wypadki otrzymane przez Stöckhardta. Wystawiał on grunt umieszczony w wazonach na działanie różnych mięszanin powietrza atmosferycznego i przekonał się, że grunt pochodzący z wazonu wystawionego na działanie mięszaniny, złożonej z największej stosunkowo ilości tlenu i kwasu węglanego, zawierał w sobie najwyższy stosunek materij mineralnych rozpuszczalnych, a zatem do przyswajania przez organizm roślinny usposobionych. Częstą orką, podobnych roli, ten sam rezultat osiągnąć się daje.

(d. c. n.).

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Abonament N. 9. — Dziś w czwartek, d 16 Stycznia, komedj. w 2-ch aktach, Fredry: **Śluby panieńskie.** Odegrana przez pp *Bakałowiczową, Kurcjuszową, Rakiewiczową, Chomanowskiego, Swieszewskiego, Bodurkiewicza i Dąbrowskiego;* oraz Divertissement, **Uroczystość Róż.** Tańczone przez pp. *Stolpe, Marję Oliwińską, Kowalską, Tyszczynko, Popiela, Brandt, Kluger* i Corps de ballet.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz..........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 47 do rsr. 1 kop. $53\frac{1}{4}$, za garniec od kop. 48 do 50.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 15 stycznia.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M	106	50	106	35
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg.	300 BMk.	2 M.	161	10	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	19	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	50	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zlr.	2 M.	76	5	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie			—	—	5	$79\frac{1}{2}$
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	33	91	83
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			64	—	63	75
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	13	15	11

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. $16\frac{2}{3}$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $3\frac{5}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 15 stycznia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	$84\frac{3}{4}$
„ „ 6-ta	—	$98\frac{3}{8}$
Polskie obligacye Skarbowe op. kup.	—	$79\frac{1}{4}$
„ Listy Zastawne	—	$84\frac{1}{2}$
„ Bilety Bankowe	—	$84\frac{3}{8}$
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	$84\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$92\frac{3}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	$70\frac{3}{4}$
Żyto na targu	—	$52\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	$51\frac{1}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 20
Akcje kredytu ruchomego	—	733

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 18) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Michała Rudzkiego z Królestwa Polskiego ze wsi Stany pochodzącego, a w m. Louvain w d. 9 Stycznia r. b. zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, do odpowiedniego z przepisami prawa postąpienia.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grudnia) 1861 r.

Z upow. Dyrektor Kancelarji,

(3) Radca Stanu, J. Ornowski.

(N. D. 293) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym czyli trzeciem ciągnięnia 3ej Klasy Oddziału III Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Nr. 8624 wygrał rs. 10000, Nra 2778, 4807 i 15354 wygrały po rs. 1000, zaś Numera 389, 3517, 4977, 5177 i 20032 wygrały po rs. 500.

Dalsze ciągnienie odbywać się będzie dnia jutrzejszego o godzinie 10 z rana.

Warszawa d. 3 (15) Stycznia 1862 r.

Urzędnik do Szczególnych Poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu

Radca Dworu, Sztek.

p. o. z delegacji, Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 275)

Po Hilarym Długokęckim v. Długołęckim, rządcy dóbr Kożuszki w Powiecie Łowickim, na dniu 17 (29) Lipca 1854 r. bezdzietnie i beztestamentowo zmarłym, otworzył się spadek, do którego należy gotowizna w ilości rs. 890 kop. 71 do depozytu Banku Polskiego złożona i activum w kwocie rs. 15.

Gdy spadku tego dotąd nikt nie objął, dla tego wzywam wszystkich interesowanych, aby z prawami jakie do niego mieć mogą, zgłosili się w ciągu 6 miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia tego obwieszczenia, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu, wniesionem będzie przed Trybunał w Warszawie żądanie, o wprowadzenie Skarbu w posiadanie spadku po Długokęckim v. Długołęckim, jako bezdziedzicznego.

(1) Józef Radgowski, Z. Ob. Pr.

(N. D. 276)

Stosownie do art. 770 K. C. Fr. Podpisany podaje do publicznej wiadomości, że po Aleksandrze Wojno bezpotomnie i beztestamentowo zmarłym, otworzył się spadek, wzywa się zatem osoby interesowane, ażeby z prawami swemi jakie do tego spadku mieć mogą, zgłosili się, gdyż wrazie niezgłoszenia się Skarb Królestwa Polskiego, po upływie sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia w gazetach wprowadzenia siebie w posiadanie tego spadku po Aleksandrze Wojno pozostałego domagać się będzie.

(1) Jan Tomicki, O. P. K. P.

(N. D. 289) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Olkuskiego.*

W skutek śmierci 1. Jana Werner wierzyciela dwóch sum rs. 2250 i 2750 na nieruchomości w mieście Sławkowie w dziale IV pod N. 3 i 5 intabulowanych w dniu 3 (15) Października r. z. nastąpionej. 2. Karoliny z Czaputowiczów Piątkowskiej współwłaścicielki nieruchomości w mieście Olkuszu pod L. 19 i 24 sytuowanych w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) r. z. zaszłej ogłasza postępowanie spadkowe i termin do uregulowania spadku na dzień 1 (13) Sierpnia r. b. w Kancelarji Sądu tutejszego pod skutkami prawa wyznacza.

Olkusz d. 2 (14) Stycznia 1862 r.

Złotkowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 278) *Trybunał Cywilny Gubernii Płockiej.*

Wydział Hypoteczny.

Zawiadamia iż z powodu żądnnej nowej regulacji jako to: a) części ziemskiej szlacheckiej na wsi Mańkowie lit. E. z przyległością na Petrykozach w Powiecie Mławskim i b) części ziemskiej szlacheckiej Strubiny lit. A. w Okręgu Płockim Gubernii Płockiej położonych, też części regulowane będą co do stanu hypotecznego w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej dnia 11 (23) Kwietnia 1862 r.

Wzywa się przeto wszystkich interesentów prawa do wyrażonych części mieć mogących aby się w terminie powyższym przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w Płocku stawili i prawa swe udowodnili pod prekluzją prawem postanowioną.

Płock d. 2 (14) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, P. Duwe.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D 17) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości: iż w dniu 1 (13) Lutego 1862 r. o godzinie 12 z południa w biurze Rządu Gubernialnego pałacu Nr. 493 przy ulicy Miodowej w Warszawie odbędzie się głośna in plus licytacja na dwunastoletnie po 1862j74 od dnia 1 Czerwca 1862 r. wydzierżawienie gruntów Skarbowych, pomiędzy gruntami miasta Goszczyna w Powiecie Warszawskim położonych i składających się z 10 działów, jako to:

1. Działu II mającego morgów 14 prętów 160 miary nowo-polskiej, z którego dochód na rs. 19 kop. 73½ wyrachowany.
2. Działu III mającego morg 9 prętów 247 z dochodem rs. 13 kop. 21.
3. Działu V mającego morg 13 prętów 162, z dochodem rs. 14 kopiejek 66.
4. Działu VI mającego morg 10 prętów 115 z dochodem rs. 5 kop. 98.
5. Działu IX mającego morg 5 prętów 46 z dochodem rs. 6 kop. 36.
6. Działu X mającego morg 9 prętów 195 z dochodem rs. 14 kop. 7.
7. Działu XI mającego morg 10 prętów 135 z dochodem rs. 13 kop. 96.
8. Działu XIV mającego morg 2 prętów 231 z dochodem rs. 3 kop. 29½.
9. Działu XVII mającego morg 4 prętów 65 z dochodem rs. 4 kop. 21½.
10. Działu XVIII mającego morg 10 prętów 89, z dochodem rs. 9 kop. 71½.

Czyli ogółem zawierających morgów 90 prętów 245 miary nowo-polskiej, z dochodem z nich na rs. 105 kop. 20 obrachowanym, od którego licytacja in plus się rozpocznie, tem zastrzeżeniem, że na przypadek gdyby Rząd powyższe grunta zamierzył wieczyście wydzierżawić, dzierżawca w każdym roku z dniem 1 Czerwca, obowiązuje się z posesji ustąpić, bez formowania z tego tytułu do Skarbu pretensji, skoro o zamiarze wieczystego wydzierżawienia na trzy miesiące przed 1 Czerwca uwiadomionym będzie.

Każdy przeto chęć licytowania mający, z wyłączeniem starozakonnych, zgłosić się zechce w oznaczonym terminie i miejscu, zaopatrzywszy się w vadium odpowiadające ¼ części sumy do licytacji ogłoszonej, a o innych warunkach bliższą wiadomość powziąść można w biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji dóbr, zaś o stanie wydzierżawianych działów na gruncie.

Warszawa d. 7 (19) Grudnia 1861 r.

z upow. Gubernatora Cywilnego,

(2) Radca Gubernialny, Kessler.

za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 4) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż poniżej wymienione propinacje, użytki i realności w dobrach Rządowych, o które kontrakty dzierżawne z dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1862 roku kończą się, będą na nowo wydzierżawione przez publiczną głośną in plus licytacją, w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego w Płocku odbywać się mającą w terminach następujących; a mianowicie: *a*) w dniu 19 (31) Stycznia 1862 r. na wydzierżawienie sześcio-letnie 1862j8 prawa szynkowania trunków krajowych we wsi Kostrogaju Ekonomi Boryszewo, in plus dotychczasowej opłaty rocznej rs. 90, *b*) na wydzierżawienie sześcio-letnie 1862j8 prawa szynkowania trunków krajowych we wsiach Podolszycach, Białkowie, Jelmienicy, Ślepkowie i innych, jak dotąd w tejże Ekonomii, podobnież in plus dotychczasowej opłaty rocznej rs. 236, *c*) w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) t. r. na wydzierżawienie sześcio-letnie 1862j8 użytków od Majoratu Brwilno odpadłych, in plus obniżonej opłaty z powodu wyłączenia z nich gruntów młynarskich we wsi Biała oddzielnie wieczyście wydzierżawić się mających, rocznie wynoszącej rs. 2074, *d*) w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) tegoż roku na wydzierżawienie dwunastoletnie 1862j74 młyna wodnego we wsi Biskupicach Ekonomii Brwilno in plus dotychczasowej opłaty rocznej rs. 122.

Wzywa zatem mających chęć podjęcia się dzierżawy; aby w oznaczonych terminach o godzinie 12 z rana na Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego stawili się, zaopatrzeni w świadectwa kwalifikacyjne podług Postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. i wzoru przepisanego przez Komisję Rządową P. i S. reskryptem z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198, przez właściwego Naczelnika Powiatowego wyd ć, a przez Rząd Gubernialny potwierdzić się mającego, bez którego nikt do licytacji przypuszczony nie będzie, tudzież w gotowiznę na vadium ¼ części sumy za praetum do licytacji oznaczonej wynoszące, które do depozytu Kasy Gubernialnej przed rozpoczęciem licytacji ma być złożone, a następnie utrzymującemu się na uzupełnienie kaucji przyjęte zostanie, zaś nieutrzymującemu się na licytacji bezzwłocznie powrócone będzie.

O innych szczegółowych warunkach każdego czasu dowiedzieć się można w biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji dóbr i lasów Rządowych.

Płock d. 7 (19) Grudnia 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Baranowski.

za Naczelnika Kancelarji, Kusociński.

(N. D. 286) *Wydział Górnictwa.*

Podaje do publicznej wiadomosci iż z dniem 2 (14) b. m. i r. otwartą została sprzedaż węgla kamiennego pochodzącego z kopalń Rządowych Dąbrowskich w składzie Rządowym przy rogu ulic Żelaznej i Alei Jerozolimskiej istniejącym.

Przedaż uskuteczniać się będzie każdodziennie, wyjąwszy niedziele i święta od godziny 8 do 12 z południa i od 2 do 5 po południu.

Cena przedażna ustanawia się obecnie w składzie Rządowym kop. 65 wyraźniej kopiejek sześćdziesiąt pięć za korzec scisłej miary obejmującej garncy rosyjskich 39, czyli dawnych garncy warszawskich 32.

Warszawa d. 3 (15) Stycznia 1862 r.

Zarządzający Wydziałem,

Pułkownik, Inżenierów Górniczych, Miłowanow,

Vice-Dyrektor, H. Łabęcki.

Naczelnik Kancelarji, Zamosiński.

(N. D. 6) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Gdy ogłoszona na dzień 9 (21) Grudnia r. b. licytacja na entrépryzę wystawienia zabudowań gospodarskich na Probostwie w mieście Warce dla braku konkurentów spełzła na niczem; przeto podaję do wiadomości, iż takowa licytacja odbywać się będzie w drugim terminie w dniu 15 (27) Stycznia 1862 r. o godzinie 12 w południe w biurze Powiatu tutejszego, przez opieczętowane deklaracje od sumy rs. 767 kop. 93 wykazem kosztów objętej.

Mający zatem zamiar podjęcia się wykonania robót około wystawienia rzeczonych powyżej budowli, złoży na ręce Naczelnika Powiatu opieczętowaną deklarację, podług wzoru niżej zamieszczonego napisaną, w której suma zadeklarowana bez skrobania, poprawek lub przekreśleń wyraźnie literami ma być napisana, również do tejże deklaracji dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone vadium kwotę rs. 76 kop. 77 wynoszące.

Inne warunki tej entrepryzy dotyczące przejrzane być mogą w biurze Powiatu w godzinach biurowych.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1861 r.

Trautsoldt.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 15 (27) Grudnia 1861 r. podaję niniejszą deklaracją: że zobowiązuję się podjąć wykonania robót około wystawienia zabudowań gospodarskich dla księdza Proboszcza Kościoła w m. Warce, w ścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów i rysunku za sumę rs. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Dowód Banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. 76 k. 77 dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. roku N.

(Podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 3) *Magistrat Miasta Lublina.*

Podaje do wiadomości każdego iż w d. 15 (27) Stycznia 1862 r. o godzinie 10 z rana w biurze Magistratu m. Lublina odbywać się będzie głośna in minus licytacja na wydzierżawienie dostawy mąki dla gminy Starozakonnej m. Lublina Przedmieść Kalinowszczyzna i Piaski oraz parafian na święta Wielkaocne r. 1862, a to od sumy rs. 1 k. 50 za ośmio-garncową ćwierć mąki funtów 85 ważącą. Każdy przeto mający chęć podięcia się tej dostawy, zaopatrzony w vadium rs. 75, w oznaczonym terminie i miejscu zgłosić się zechce, gdzie mu warunki odczytane będą.

Lublin d. 17 (29) Grudnia 1861 r.

(2) Prezydent, L. Wroński.

(N. D. 288) *Zarząd Naczelnika Inżenierów.*

Z powodu niedojścia do skutku, dla braku konkurentów, naznaczonej na dzień 13 (25) i 16 (28) Listopada r. z. publicznej licytacji na sprzedaż Czartoryskich koszar z placami, Zarząd Naczelnika Inżenierów podaje do wiadomości stron interesowanych, iż na sprzedaż wzmiankowanych nieruchomości odbędą się w tymże Zarządzie w dniach 29 Stycznia (10 Lutego) i 1 (13) Lutego r. b. powtórne licytacje, a to na warunkach, które były ogłoszone w Gazetach Warszawskich.

Kaucja do licytacji wymagalną jest w sumie rs. 2590.

Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1862 r.

Członek Zarządu,

Radca Kolegialny P. Grodzki,

Radca Honorowy, F. Woszczyński.

(N. D. 287) *Управленіе Генералъ-Интенданта 1ой Арміи.*

На основаніи повелѣнія Господина временно Главнокомандующаго Арміею отъ 30 Декабря 1851 года за N. 1491 назначаются торги 5 и 9 Февраля сего 1862 года:

1. Въ Управленіи Генералъ-Интенданта Арміи, на поставку:

Въ Варшавскіе магазины: ржи четвертей 29000, ячменя четвертей 2900.

Въ Новогеоргіевскіе магазины: муки чет. 21000, крупъ четвертей 2100.

Въ Ивангородскій магазинъ муки четвер. 9000, крупъ 900.

Въ Люблинскій магазинъ муки четвер. 3000, крупъ четвер. 300.

Въ Радомскій магазинъ муки четв. 3500, крупъ четв. 350.

Всего четвертей: ржи и муки 65500, ячменя и крупъ 6550.

2. Въ Гродненской, Кіевской, Черниговской и Минской Казенныхъ Палатахъ, на поставку:

Въ Брестскіе магазины ржи четв. 54820, крупъ четв. 7140.

Поставки эти должны быть начаты въ Апрѣлѣ мѣсяцѣ настоящаго года и окончены къ 1 Января 1863 г., въ прочихъ же отношеніяхъ будутъ производиться, на основаніи утвержденныхъ кондицій на поставку провіанта въ 1862 году, мѣсячными пропорціями, съ дозволеніемъ подрядчикамъ ставить и болѣе; еслиже они пожелаютъ производить поставку въ Брестъ сплавомъ и цѣны ихъ окажутся выгоднѣе другихъ, то могутъ исполнить операцію на условіяхъ и на сроки сплавныхъ кондицій.

Управленіе Генералъ-Интенданта Арміи, объявляя объ этомъ къ всеобщему свѣдѣнію, приглашаетъ желающихъ участвовать въ этихъ торгахъ, явиться въ мѣста, гдѣ назначено производство торговъ, въ опредѣленные выше сроки, съ законными залогами, или прислать запечатанное объявленіе, съ означеніемъ цѣнъ.

Г. Варшава 2 Января 1862 года.

За отсутствіемъ

Генералъ-Интенданта Арміи,

Его Помощникъ Дѣйствительный

Статскій Совѣтникъ, Ружинскій.

(N. D. 242) *Контора Ломжинскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ городѣ Ломжѣ въ Конторѣ Госпиталя 8 (20) Генваря въ 10 часовъ утра будутъ торги, и 12 (24) Генваря 1862 года переторжка, на отчистку трехъ госпитальныхъ отхожихъ мѣстъ на 1862 годъ, желающія явятся для торга, сами или письменныя документы должны доставить на канунѣ торга цѣну и залогъ 72 руб. сер. и документы закономъ опредѣленныя.

Г. Ломжа 30 Декабря 1861 года.

(N. D. 198) *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ симъ что 23 Января (4 Февраля) 1862 года, въ 12 часовъ утра, назначена при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга, разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: шерстяныхъ, бумажныхъ льняныхъ издѣлій, а также бобровыхъ, шурокъ и мелочныхъ товаровъ, по оцѣнкѣ примѣрно до 2000 рублей сер.

Вержболово 24 Декабря 1861 г.

(N. D. 280) Podpisany Obrońca przy Rządzącym Senacie wiadomo czyni: iż na skutek wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniach 27 Października (8 Listopada) 1861 i 15 (27) Listopada 1861 na powództwo Franciszki z Dziarkowskich po niegdy Józefie Nowakowskim obywatelu pozostałej wdowy, współwłaścicielki nieruchomości w mieście Grójcu pod Nr. 103 położonej i tamże zamieszkałej, przeciwko Feliksowi Górnickiemu Komisarzowi jako głównemu opiekunowi nieletnich Józefa, Mieczysława, Emilii i Anieli nieletniego rodzeństwa Nowakowskich, po niegdy Józefie Nowakowskim pozostałych dzieci i na rzecz tegoż nieletniego rodzeństwa czyniącemu w Warszawie pod N. 176 mieszkającemu, oraz Augustynowi Lewińskiemu obywatelowi ziemskiemu w mieście Grojcu mieszkającemu, jako dla tegoż nieletniego rodzeństwa przydanemu opiekunowi zapadłych, a przez wyroki Sądu Apelacyjnego w dniach 28 Stycznia (9 Lutego) i 14 (26) Marca 1861 potwierdzonych, pierwszego wyroku Trybunału dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Józefie Nowakowskim pozostałego nakazującego, a w skutek oszacowania rzeczonej nieruchomości i sprzedaż takowej w drodze działów postanawiającego, tudzież biegłego do dania opinii o niepodzielności takowej w naturze, lub też oszacowanie takowej, niemniej Sędziego do odbycia sprzedaży tejże nieruchomości i kierowania czynnościami działowemi wyznaczającemi, niemniej Rejenta do sprzedawania działów mianującego, i drugiego wyroku taksę rzeczonej nieruchomości zatwierdzającego.

Nieruchomość miejska w mieście Grójcu pod Nr. 103 w gminie dziedzicznej położona wraz z gruntami i innemi przyległościami do własności wdowy Nowakowskiej i nieletniego wyżej wymienionego rodzeństwa Nowakowskich należąca, w drodze działów przez publiczną licytacją a to na popieranie Franciszki z Dziarkowskich wdowy Nowakowskiej sprzedanym zostanie przed delegowanym Wym Dyament Sędzią Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Nieruchomość powyższa składa się: z domu z drzewa o parterze frontem od ulicy stojącego z dachem dwuspadowym gontami krytego, z jednej piwnicy, z domu z drzewa o parterze frontem od ulicy Bocznej z dachem gontami pokrytego, z oficyny w tyle podwórza z drzewa wybudowanej w której piekarnia znajduje się, z domu zajezdnego frontem do szosy stojącego, z stajni zajezdnej, ze studni, ze stodoły, z gruntu dziedzicznego około łokci kw. 27266 i innych zabudowań w taksie wymienionych. Powyższa nieruchomość z gruntami oszacowana przez biegłych na rs. 4464 kop. 67½.

Wyżej wymieniony delegowany Sędzia, termin, do odbycia zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powtórnego, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r. na godzinę 9½ z rana wyznaczonym, który odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale III.

Warunki sprzedaży tej nieruchomości w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. i u podpisanego przejrzane być mogą.

Warszawa d. 27 Grud. (8 Stycznia) 1861/2 r.

Ludwik Łabęcki, Obr. przy Rz. S.

ulica Nowolipki N. 2403ab.

(N. D. 279)

Podpisany Obronca przy Rządzącym Senacie wiadomo czyni: iż na skutek wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniach 7 (19) Lipca i 26 Października (7 Listopada) 1861 r. na powództwo Henryka Limprecht Agronoma w Warszawie pod Nr. 1124 mieszkającego, oraz Pauliny z Limprechtów Romana Oppenheim kupca małżonki w asystencji tegoż męża czyniącej, w mieście Wiskitkach Okręgu Łowickim wraz z mężem mieszkającej współwłaścicieli domu w Warszawie pod Nr. 1124 pełnoletnich przeciwko Edwardowi Oppenheim obywatelowi w Warszawie w domu własnym pod Nr. 742 mieszkającemu, jako głównemu opiekunowi nieletnich Maksymiliana, Natalii, Emilii i Emila, Limprechtów pozostałych dzieci, i na rzecz tegoż nieletniego rodzeństwa czyniącemu; Hermanowi Jung Fabrykantowi piwa w domu własnym w Warszawie pod Nr. 1047*A*, mieszkającemu jako przydanemu opiekunowi tegoż nieletniego rodzeństwa Limprechtów; nakoniec Edwardowi Czarnowskiemu urzędnikowi IX. Departamentu Senatu jako Szczególnemu opiekunowi tychże nieletnich Limprechtów pod Nr. 1141 lit. *B*, mieszkającemu, zapadłych, pierwszego wyroku dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Bogumile i Emilii małżonkach Limprechtach nakazującego, oszacowanie domu w Warszawie pod Nr. 1124 położonego i sprzedaż w drodze działów postanawiającego, tudzież biegłych do oszacowania, dania opinii o niepodzielności w naturze rzeczonego domu, oraz Sędziego do odbycia sprzedaży i kierowania czynnościami działowemi wyznaczającego, niemniej Rejenta Zawadzkiego do sporządzenia działów delegującego, drugiego wyroku taksę rzeczonego domu przez biegłych z wmianką o jej niepodzielności w naturze zatwierdzającego.

Nieruchomość w Warszawie pod Nr. 1124 frontem do ulicy Żelaznej a drugim frontem do ulicy Grzybowskiej położona, na gruncie czynszowym do własności SSrów po małżonkach Limprecht, należąca w drodze działów przez publiczną licytacją sprzedaną zostanie, a to na popieranie pełnoletnich współsukcesorów i współwłaścicieli Henryka Limprecht i Pauliny Oppenheim przed delegowanym Sędzią W. Rożnowskim.

Nieruchomość w Warszawie pod Nr. 1124 składa się:

a) Z browaru masiv murowanego, wraz z suszarnią o parterze i dwóch piętrach i piwnicy.
b) Z domu mieszkalnego murowanego.
c) Z oficyny murowanej.
d) Z domu wraz z młynem masiv murowanym i z innych zabudowań szczegółowo w taksię wymienionych. Powyższe nieruchomości przez biegłych na rs. 35,201 k. 42½ jest oszacowana.

Wyżej wymieniony delegowany Sędzia do powtórnego ogłoszenia warunków sprzedaży tej nieruchomości, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia termin na dzień 9 (21) Lutego r. b. godzinę 9½ z rana wyznaczył, który odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I.

Warunki sprzedaży tej nieruchomości w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I jak i u Podpisanego przejrzane być mogą.

Warszawa d. 30 Grud. (11 Stycznia) 1861/2 r.

Ludwik Łabęcki, Ob. przy Rz. S.

Ulica Nowolipki Nr. 2403 a, b.

(N. D. 269) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Henryka Grabnskiego obywatela w wsi Stempowie Okręgu Lipowskim zamieszkałego, dawniej przez Stanisława Zalewskiego, a teraz przez Ignacego Zmijewskiego Patrona w mieście Płocku zamieszkałego, działającego przeciwko sukcesorom Jana i Joanny z Dzierzanowskich małżon. Grabskich, jako to. a) Julii z Grabskich Ignacego Czaplickiego obywatela żonie, nieletniej, przez małżeństwo usamowolnionej, w asystencji męża i Kuratora czyniącej; b) Ignacemu Czaplickiemu jako mężowi i Kuratorowi powyższej, czyli obojgu małżonkom Czaplickim w wsi Czarnocinie Okręgu Przasnyskim; c) Ludwikowi Rutkowskiemu jako Kuratorowi ao hoc nieletnich: Jana, Julii, Jakóba i Marjanny Grabskich, po Janie i Joannie małżonkach Grabskich pozostałych dzieci, o ileby Julja z Grabskich Czaplicka nie była usamowolnioną, z przyczyny sporu z opiekunem głównym w wsi Mierzęcinie Okręgu Lipnowskim zamieszkałemu, których to nieletnich przydanym opiekunem jest Ludwik Pęszyński obywatel, w wsi Paprotkach Gogołach zamieszkały. z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Guberni Płockiej na d. 12 (24) Maja 1861 r. wydanego, odbędzie się na publicznej audjencji tegoż Trybunału przed delegowanym Asesorem Brozdowiczem, w drodze działów sprzedaż dóbr ziemskich Stępowo lit. A, w Powiecie i Ogu Lipnowskim Gubernii Płockiej parafii Sadłowo, gminie Czermin, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego położonych, od miasta Rypina o mil 2, od miasta Płocka o mil 8, od miasta Sierpca o mil 3, od miasta Lipna o mil 4 odległych; na wschód słońca i południe z wsią Przywitowem, na zachód z wsią Czerminem, a na północ z wsią Sadłowem graniczących: kontrowers z wsią Czerminem o morgów 28 pręt. 261, a z wsią Przywitowem o morgów parę mających; w granicach zaś swych i części Stempowa lit. B, Rumoczczyzną zwaną do innych właścicieli należącą, mieszczących w gruntach pomieszanych zostających, do własności małżonków Grabskich należących, a nateraz w posiadaniu Henryka Grabskiego, tudzież pod jego administracją będących.

Dobra Stempowo lit A, według pomiaru i taksy przez biegłych mianowanych sporządzonej, a przez wyrok Trybunału Płockiego z dnia 18 (30) Października 1861 r. potwierdzonej, obejmują całkowitej powierzchni wraz z kontrowersami włók 28 morgów 14 prętów 126 miary nowopolskiej. Szczegółowo zaś folwark Stempowo lit. A, posiada w gruntach ornych morgów 435 pręt. 223, w łąkach morgów 96 prętów 196, w ogrodzie owocowym morg. 2 pręt. 171, w ogrodach warzywnych morgów 3 prętów 22, w pastwiskach morg 49 prętów 255, w wodach morgów 23 prętów 266, pod zabudowaniami morgów 4 prętów 72, w nieużytkach morgów 7 prętów 188, lasu młodocianego sosnowego morgów 68 prętów 220. W dobrach tych gospodarzy czynszowych jest pięciu, zajmujących morgów 133 prętów 52, ci płacą rocznego czynszu rs. 74 kop. 25 i uskuteczniają w ciągu roku dwie wywózki o mil 10 po korcy 16, tu dziez wyorują mor. 33, ogrodników zaś jest 12, którzy ręcznie po 72 dni na rok odrabiają, dworowi Gospodarstwo na folwarku urządzone jest na trzy pola i wysiewa się oziminy korcy 143, grunta w ogólności są żytnie, miejscami zaś na nawozie pszenicę siać można. Zabudowania są następujące: dwór nowy, śpichrz, dwa sklepy, kurniki, chlewy, dwie szopy, stodoła jedna o trzech, a druga o jednym klepisku; owczarnia, stajnia z wozownią, kuźnia, karczma z wjazdem, chałup wiejskich 13, stodół 5 i inne budowle gospodarskie, wszystkie z drzewa wystawione w średnim stanie będące. Dobra te wraz z propinacją czynią czystej intraty rocznej rs. 824 k. 49, opłacają podatków rocznie rs. 96 kop. 28, szacunek zaś ich przez biegłych wynaleziony jest na rs. 20,486 kop. 60.

Pierwsza publikacja warunków na podstawę do sprzedaży dóbr takowych ułożonych, odbyła się w dniu 23 Grudnia 1861 (4 Stycznia 1862) roku, termin zaś do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia tychże dóbr na dzień 3 (15) Lutego 1862 r. godzinę 3 z południa oznaczono, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20,486 kop. 60, jako taksy przez biegłych wynalezionej, lub od sumy rs. 15,364 jako 3j4 wartości przez tychże biegłych wykrytej. Wreszcie nadmienia się, iż taksa wszelkie szczegóły obejmująca, tudzież rejestra pomiarowe i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w każdym czasie w Kancelarji Pisarza Trybunału Płockiego Wydziału II., lub w Kancelarji Ignacego Zmijewskiego Patrona w Płocku, sprzedaż popierającego.

Płock d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862 r.

Ludwik Rylski.

(N. D. 272)

Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Radomskiej, na żądanie Pinkusa Ehrlicha przeciwko Hindli z Ehrlichów żonie Izraela Wulfa 2ch imion Rosenspier, którego kuratorem jest Hanina Rosenspier w mieście Gubernialnem Lublinie zamieszkały, oraz przeciwko nieletnim Lejbusiowi i Majerowi Hilowi Ehrlichom, których główną opiekunką jest matka Łaja z Landauów Ehrlich wdowa, a opiekunem przydanym Nawftala Margules, pierwsza w mieście Zwoleniu drugi w Kozienicach okręgu Kozienickim zamieszkali, wreszcie przeciwko Fiszlowi Ehrlich nieletniemu usamowolnionemu i Hasklowi Ehrlich, których kuratorem jest Lejzor Icek Wolenberg w m. Okręgowem Kozienicach zamieszkały, dnia 14 (26) Czerwca b. r. zapadłego, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacją w drodze działu, dwie nieruchomości mianowicie jedna w mieście Gubernialnem Radomiu pod N. pol. 248 położona, składająca się z kamienicy o parterze, piętrze i mieszkania na poddaszu, oraz z takiejże oficyny, murowanych z cegły palonej na wapno, dachówką pokrytych, z domu tylnego mieszczącego w sobie stajnią i spichrz na dole, a mieszkania na piętrze, podobnie jak pierwsze murowanego i pokrytego, z podwórza w którem są komórki drewniane: studnia z pompą i bruk z kamienia.

Druga w mieście Zwoleniu Okręgu Kozienickim pod N. pol 3, składająca się z połowy domu frontowego murowanego z cegły palonej na wapno, o parterze i piętrze gontami krytego, z oficyny drewnianej o parterze i piętrze gontem krytej, z takiejże komórki, parkanu i podwórza brukowanego.

Sprzedaż ta nastąpi przez licytacją, która to jest przygotowawcza, odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Radomskiego w Radomiu, przed delegowanym Sędzią Walentym Szepietowskim w dniu 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861j2 r. o godzinie 3 po południu a zacznie się co do nieruchomości pierwszej od sumy rs. 8365 kop. 71 1j4 a drugiej od rs. 700 kop. 23.

Oszacowanie tych nieruchomości, ich opis i warunki przedaży, są do przejrzenia u Pisarza Trybunału w Radomiu i u podpisanego Patrona, przedaż tę popierającego.

Radom d. 14 (26) Listopada 1861 r.

T. H. Rauszer, Patron.

W dniu 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861j2 r, odbytą została przygotowawcza licytacja na którą nikt z chęcią kupna nieprzybył, przy poświadczeniu czego, termin do licytacji stanowczej wyznaczony jest wyrokiem Sędziego delegowanego na dzień 18 (30) Stycznia r. b. godzinę 3 po południu w miejscu posiedzeń wyżej rzeczonego Trybunału.

Radom d. 27 Grud. (8 Stycz.) 1861j2 r.

T. H. Rauszer, Patron.

(N. D 271) Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu dnia 13 (25) Maja 1861 r. zapadłego, sprzedanemi będą przez publiczną licytacją w drodze działu w Trybunale tymże przed delegowanym Asesorem Erazmem Karskim odbyć się mającą, dobra ziemskie Łomno z przyległościami w Okręgu Opatowskim Gubernii Radomskiej położone, niegdy Izabeli z Wojciechowskich Kłokockiej własne, a dziś na jej syna nieletniego Władysława i na męża Kazimierza Kłokockich prawem spadku przeszłe.

Przedaż ta popierana jest przez podpisanego Patrona na żądanie Kazimierza Kłokockiego, przeciwko nieletniemu jego synowi Władysławowi którego opiekunem głównym jest ojciec w Nietulisku Okręgu Opatowskim Gubernii Radomskiej, przydanem opiekunem August Wojciechowski w Grochowie Okręgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej, a opiekunem szczególnym Antoni Porębski w Wzdole Okręgu Szydłowieckim Gubernii Radomskiej zamieszkali.

Rozległość dóbr wynosi włók 32 morg 26 pr. 18, w których lasu jest włók 5. Włościanie w liczbie 26 oczynszowani, płacą rocznie pod tytułem czynszu rs. 448 a zajmują włók 12 morg 4. Dochody z propinacji ogrodu, wiatraka wynoszą rocznie rs. 100. Gleba gruntów w połowie pszenna klasy III, a w połowie żytnia klasy I. Budowle dworskie w większej części murowane i takaż gorzelnia z aparatem Pistorjusza statkami i naczyniami.

Termin do licytacji przygotowawczej wyznaczony jest na dzień 10 (22) Lutego b. r. godzinę 3 po południu w miejscu posiedzeń Trybunału w Radomiu. Licytacja ta zacznie się od sumy rs 30566.

Oszacowanie tych dóbr, obszerniejszyich opis i warunki sprzedaży mogą być przejrzanemi w biurze Pisarza Trybunału w Radomiu i u podpisanego Patrona.

Radom dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1861/2 r.

Teofil Hilary Rauszer, Patron.

(N. D. 270) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Na zasadzie upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 8 (20) Stycznia r. b. o godzinie 10 rano i dni następnych w domu pod Nr. 923 w Warszawie przy ulicy Chłodnej położonym, ruchomości po małżonkach Sparmann pozostałe, mianowicie: meble, sprzęty, książki, miedź, srebro i kosztowności.

Warszawa d. 14 Stycznia 1862 r.

Zawadzki.

(N. D. 273) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Wiarszawskiej w Warszawie.*

Wiadomo czynię, że na skutek aktu dziś przedemną zeznanego, dobra ziemskie Łowiczek z przyległościami w Okręgu Radziejowskim położone, z inwentarzami żywemi i martwemi, przedane zostaną w drodze dobrowolnej, przez licytację mającą się odbyć w Kancelarji mojej hypotecznej w Warszawie dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1862 r. Każdy chęć kupna mający, o stanie dóbr i inwentarzy powinien się przekonać na gruncie, a opis ich i warunki licytacyjne złożone do ksiąg i wieczystej, można przejrzeć w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie. Licytacja zacznie się od sumy rs. 90,000 w gotowiźnie i licytanci powinni złożyć rs. 3000 jako vadium do licytacji.

Warszawa d. 7 (19) Października 1861 r.

Aleksander Bryndza.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 261). Na żądanie Anny-Henryki 2ch imion z Eszmondów Tyelman, Karola Tyelman małżonki krawca w Wierzbołowie Gubernii Augustowskiej mieszkającej, podpisany Adwokat Sądu Konsystorza Ewangelicko-Ausburgskiego, jako Obrońca Tyelmanowej, z urzędu dodany, stosownie do przepisów prawa, zapozywa Karola Tyelman krawca z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego, aby się w Sądzie Konsystorza Ewangelicko-Augsburgskiego tu w Warszawie pod N. 1286*a*, posiedzenie swe odbywającego za rok jeden od daty ogłoszenia pierwszego wezwania, stawił osobiście lub przez swego Obrońcę i był obecny, jak powódka, żądać będzie rozwiązania małżeństwa w dniu 25 Maja (6 Czerwca) 1851 r. w parafii Wierzbołowskiej zawartego, a to z przyczyny złośliwego opuszczenia.

Anasiński, Adwokat.

(N. D. 260) Zapozew niewiadomego z pobytu Jerzego Lindemann.

Na żądanie Karoliny z Schmidtów Lindemann Jerzego Lindenmann dotychczasowej żony we wsi Ręczaje Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałej, od której Karol Thime Obrońca przy Senacie, Adwokat przy Sądzie Konsystorskim Ewangelicko-Augsburgskim kroki prawne czyni. Zapozwanym zostaje Jerzy Lindemann wyrobnik z pobytu niewiadomy, ostatnio zamieszkanie we wsi Ręczajach Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej mający.

Ażeby za rok od daty pierwszego ogłoszenia tego pozwu stawił się na audjencji Sądu Konsystorskiego Ewangelicko-Augsburgskiego w Warszawie pod N. 1286 posiedzenia odbywającego o godzinie 6tej wieczorem w każdą pierwszą Srodę miesiąca lub za przywołaniem tej sprawy, gdzie powódka wniesie żądanie:

Ażeby Sąd Konsystorski małżeństwo między nią, a pozwanym w kościele Parafialnym Radzymińskim d. 8 (20) Października 1844 r. zawarte z winy pozwanego rozwiązał, czyli rozwód pomiędzy powódką, a pozwanym wyrzekł z winy tegoż przy skazaniu go na koszta,

z zasad:

1. Że pozwany opuściwszy powódkę nie dał o sobie żadnej wiadomości, a gdy pobyt jego wyśledzonym być nie mógł. Konsystorz Ewangelicko-Augsburgski na zasadzie odezwy Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 25 Września (7 Paździer.) 1861 r. Nr. 84170j25727 udzielił powódce w d. 20 Paździer. (1 Listopada) 1861 r. N. 3405 pozwolenie do zapozwania męża jako niewiadomego z pobytu. 2. Że powódka żądanie swoje uzasadnia na udowodnionem opuszczeniu przez męża na przepisach art. 155 i 156 prawa o małżeństwie z r. 1836. 3. Że zwrot kosztów polega na art. 130 K. P. S. (2)

(N. D. 48) *Sąd Policji Prostej Okręgu Gostyńskiego.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w miesiącu Wrześniu r. b. na targu w mieście Płocku odebranem zostało od osoby podejrzanej przędzy motków 117 wraz z workiem płóciennym białym w dobrym stanie będącym, i wzywa prawego właściciela, aby w ciągu jednego miesiąca od daty tego obwieszczenia z dowodami po odbiór rzeczony przędzy do Sądu naszego lub Sądu Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego zgłosił się, po upływie bowiem tego terminu, wspomniony przedmiot na rzecz Skarbu Królestwa spieniężonym będzie.

Gombin dnia 16 (28) Grudnia 1861 r.

Podsędek, Maschel.

(N. D. 141) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

W dniu 4 (16) Grudnia r. z. w m. Sieradzu na trakcie Wartskim, przy ulicy Kaliskiej pod mostem znaleziono człowieka wydającego jęki i prawie nagiego, który zaniesiony do poblizkiego domu, w kilka minut życie zakończył, liczył on około lat 50, był szczupły, wynędzniały, wzrostu miernego, włosy na głowie miał czarne i takiż krótki zarost, chodził zwykle ubrany w płaszcz żołnierski mocno podarty i połatany, spodnie cajgowe w kratecżkę i obecnie w bardzo złym stanie, ktoby wiedział o jego nazwisku i pochodzeniu zechce wiadomość tę spiesznie Sądowi tutejszemu udzielić.

Tyniec pod Kaliszem d. 7 (19) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 196) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II-go.*

Wzywa wszelkie Władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na starozakonnego Szlamę Herszkowicza lat 45 liczącego, stałego mieszkańca miasta Lubienica Powiatu Włocławskiego, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów ciemnych, na brodzie w połowie siwych, nosa szerokiego, ust grubych, jako o kradzież podejrzanego, a zbiegłego w transporcie z Łowicza do Warszawskiego Domu Badań, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą odstawiły.

Warszawa d. 28 Grud. (9 Stycznia) 1861j2 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegialny, J. Kuczkowski.

(N. D. 99) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Wzywa Tomasza Ostrowskiego, Macieja Wolskiego, Szymona Wakulę karbowych, Marjannę Kisielińską pokojówkę, ostatnio we wsi Dminin e, Ignacego Bondzio parobka ostatnio w Gołąbkach Okręgu Łukowskim oraz Ksawerego Pawłowskiego ekonoma ostatnio w Opolu Okręgu Włodawskim zamieszkałych, obecnie z pobytu niewiadomych aby w przeciągu dni 30 dla posłuchania wyroku w I. Instancji w sprawie ich, a głównie Aleksandra Skarzyńskiego zapadłego w Sądzie Poprawczym tutejszym stawili się, gdyż po upływie tego terminu bez skutku podług prawa postąpionem będzie.

Siedlce d. 19 (31) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Wyżiński.

(N. D. 129) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Aleksander Dembowski, lat 32 mający gospodarz rolny, z Gminy Końskie tegoż Okręgu Gubernii Radomskiej, żonaty, wzrostu średniego, budowy silnej, twarzy ściągłej, włosów ciemnoblond, oczu siwych, nosa ściągłego, ust szerokich, znaków szczególnych żadnych nieposiadający, wyrokiem ostatecznym Sądu Apelacyjnego Królestwa z dnia 28 Lutego (5 Marca) r. b. na karę skazany, z miejsca stałego zamieszkania, zbiegł i niewiadomo gdzie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywa się.

Wzywa więc wszelkie władze na bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na pomienionego Aleksandra Dembowskiego, swą baczną uwagę zwracały a wrazie ujęcia Sądowi naszemu lub najbliższemu pod strażą dostawić raczyły.

Radom dnia 4 (16) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 98) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad wewnętrznym porządkiem w kraju czuwające, aby na Kazmirę Jałosińską lat 17 liczącą, córkę ogrodnika z wsi Wilczyk Okręgu Żelechowskiego, za kradzież sądzoną, utrzymującą się ze służby pokójówki i najwięcej przebywającą w Warszawie, zwracały uwagę, wrazie dostrzeżenia przyaresztowały i Sądowi tutejszemu dostawiły.

Siedlce dnia 19 (31) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Wyziński.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.